

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Mekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadestane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

**Baymsko-katolickie:**  
 Dziś: Ezechia pror.  
 Wtorek: Leona pap. wyzn.  
 Pojutrze: Juljusza pap.

**Grecko-katolickie.**  
 Marka prep.  
 Joana Lyst.  
 Ipatya jep.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na słonki, drobie i pardwy, cietrzewie i guszce, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 16 m.  
 Zachód „ o 6 g. 44 m.  
 Barometr 762. Zimna pogoda.

## Przesilenie bismarkowskie.

Przesilenie w Niemczech zbliża się ku końcowi. Bismark zdaje się — ustąpi, a jeszcze będzie dla niego szczęściem, jeżeli z honorem, gdyż tego sposobu postępowania w innych warunkach i dla innych osób kwalifikuje się do pewnego stopnia, jak berlińskie pisma otwarcie wypowiadają, na zdradę stanu. W tej sprawie otrzymaliśmy dziś z Berlina następującą wyczerpującą relację:

Berlin 9. kwietnia. Moje doniesienia w telegramie z piątku (6. bm.) o stanie kryzysu bismarkowskiej w zupełności się potwierdzają. Wszystko, co teraz o tej kryzys tu mówią i piszą, nie zawiera nic nowego. *Kampania Bismarka zupełnie przegrana.* Oburzenie w sferach dworskich z powodu brutalności Bismarka się wzmacnia, szczególnie zaś sposób walki przeciw rodzinie cesarskiej, gdzie prasa bismarkowska starała się w sposób graniczący z felonią masy pozyskać przewagę na tronowi. Mówią tu w dobre informowanych ołach, iż są pewne poszlaki, że Bismark działa o porozumieniu z pewnymi kołami. Rodzaj tego porozumienia tymczasowo nie nadaje się jeszcze do dyskusji, chociaż nie jest wykluczonem, iż w statecznym razie do tego przyjsć będzie musiało, wtedy lojalność konserwatystów w obec korony każe się w przerażającym świetle.

Opinia publiczna coraz bardziej staje po stronie rodziny cesarskiej, gdyż nie chodzi tu o małżeństwo Battenberga, ale o *usuniecie ewentualnych nieznośnych stosunków, jakie pod rządami Bismarka i Puttkamera w ostatnich latach panowania cesarza Wilhelma się wkradły.*

Doniesienia *Post*, *Kölnische Zeitung*, *Kreuzzeitung* i innych pism bismarkowskich, jakoby kryzys została już zażegnana, są *klamliwe.* Owszem w sferach dworskich o żadnych ustępstwach dla Bismarka ani słyszeć nie chcą, gdyż w takim wypadku znaczenie korony bardzooby na tem ucierpiał. Faktem jest, iż Bismark w sprawie małżeństwa Battenberga z córką cesarza Wiktorją napisał do cesarza obszernie memorandum, na które cesarz dotychczas nie dał żadnej odpowiedzi. Ze względu ważnych jednak zaręczyn Battenberga zostały na dni tylko kilka odroczone. Książę Battenberg otrzyma w dniu zaręczyn order *pour la merite i komendę nad korpusem.*

Podróży cesarzowej Wiktorji do Poznańskieo przypisują tu ogromne polityczne znaczenie, a że ze względu na Polaków, powtóre, iż bismarkowiec, następca tronu Wilhelm został zupełnie *dominięty.*

Również gloszą, iż cesarz cofnął pełnomocnictwo dane Wilhelmowi do zastąpienia go w ewentualnych urzędowych sprawach.

Powtarzam tu te wszystkie pogłoski, chociaż są one nie do przecenienia, gdyż pochodzą z najlepszego źródła.

## Posel Szczepanowski o projekcie gorzelnianym.

Telegraficzne sprawozdanie o zgromadzeniu wyborców większych posiadłości w Stryju, uzupełniamy ważniejszymi ustępami mowy p. Szczepanowskiego. Szanowny poseł podniósł, że żadna reforma od dawna nie poruszyła tak żywo umysłów w całym kraju — jak gorzelniana — i nigdy jeszcze nie odbyło się tyle sejmików jak obecnie. Projekt rządowy jest nie do przyjęcia — szkodliwym

jest bowiem i dla kraju i dla skarbu państwa. Nadto nieudolność z jaką ustawa została wypracowana, sprzeczność w motywach, błędne różne obliczenia, szczególnie kontyngentu itd. — świadczą więcej o zupełnej nieznajomości rzeczy jak o złej woli. Ustawa przysła do skutku w tajemnicy, bez porozumienia z większością, pod wpływem biurokracji i dlatego w ustawie mnóstwo jest paragrafów, jak należy pobierać podatek, a jądro całej ustawy traktowane niesłychanie pobieżnie, lakonicznie a często sprzecznie. Mowca w kilkunastogodzinnej mowie wykazał znakomicie wszystkie błędy ustawy i jej szkodliwość dla kraju i Cislitawji, wielkie korzyści, jakie Węgry czerpać z niej będą, gdyby przeszła, szczególnie zaś podniósł, że przeszło 100.000 gorseli kociołkowych węgierskich przy ogromnej premji 17 zł. od hekt. zaspokoją zupełnie potrzeby Węgrów, gorzelnie zaś fabryczne węgierskie zaleją nasz kraj i zabiją zupełnie naszą produkcję, korzyść zaś z podatku przypadnie znowu Węgrom. Wniosek p. Czajkowski, aby zaprowadzić 6-letni termin przejściowy do wyboru systemu pauszalowego albo według nowego systemu uważa mowca za bardzo racjonalny, w takim bowiem razie będą mogły gorzelnie rolnicze powolnie się przekształcać i unikną gwałtownego przewrotu. Kontyngens jakoteż bonifikacja powinny być wyższe dla gorzeln rolniczych. Mowca utrzymuje, że nikt nie występuje negacyjnie przeciw podatkowi, ale przeciw formie i sposobowi, którą zniszczą kraj bez pożytku dla państwa. Chcą zagłodzić kurę, która ma nieść złote jaja. Posła najbardziej zastrasza ten „opusz krwi“ w gotówce, jeżeli bowiem rok rocznie odsyłamy obecnie 12 milionów do Wiednia, to w przyszłości wydać musimy 24 do 26 milionów, a tak znaczny wywóz kapitału bez równoczesnego wzmocnienia siły produkcyjnej, może fatalne wyrzeć skutki na nasze stosunki.

W końcu przeszedł i do strony politycznej tej sprawy i tu przytoczył dosłownie ustępy z mowy p. Hausnera w Drohobyczu, dotyczące noweli gorzel. z r. 1884 i naftowej. P. Szczepanowski nie sądzi, aby p. Hausner miał słusność, że ówczesne agitacje nie miały podstawy, przeciwnie były one najzupełniej uzasadnione, gdyż nowela ta nie wydała bynajmniej błogich skutków, lecz przeciwnie znaczne szkody. Znaczna ilość gorzeln musiała zupełnie zaniechać swoje czynności, a te które przetrwały, to tylko dzięki temu, że w roku 1885 i 1886 był niebywały urodzaj na kartofle, który umożliwił powolne przeobrażenie systemu gospodarczego bez raptownej zmiany. Ale to nie jest zasługą p. Dunajewskiego, że kartofle zrodziły, ani to, że gorzelnicy nasi potrafili się zastosować i przez odpowiednią fermentację zwiększyli tak znacznie produkcję. Opozycja była zatem zupełnie uzasadnioną — tak samo jest w sprawie naftowej — i dlatego p. Hausner zbyt daleko idąc, daje naukę moralną o umiarkowaniu, gdyż jak wówczas tak obecnie tylko z kredką w rękach sprawę się traktuje. Ustawa naftowa bynajmniej nikogo nie zadowoliła i zamiast podnieść przemysł galicyjski, bonifikacja 3 złr. 20 ct. zabiła mniejszych przemysłowców, ustanawiając tylko 2.20 cła ochronnego. Ze produkcja się zwiększyła, temu także nie winni ani p. Dunajewski ani ustawa, tylko wykrycie nadzwyczaj obfitych źródeł nafty w zachodniej Galicji. Komisja gorzelnicza składa się z posłów fachowych, umiarkowanych, ale stanowczo zdecydowanych nie dopuścić rażącej krzywdy kraju — i jeżeli ma jaką nadzieję i otuchę że u-

stawa upadnie — to właśnie w tej jednomyślności i stanowczości komisji.

Na stawianych kilka interpelacji, odpowiedział poseł, że według jego zdania Koło nie przyczyni się do uchwały dzisiejszego projektu, bez oglądania się na konsekwencje polityczne, a wielu posłów jest zdecydowanych złożyć mandat, jeżeliby projekt przeszedł.

W dalszej pogadance poseł dawał różne wyjaśnienia, poczem marszałek p. Komarnicki podziękował serdecznie posłowi imieniem wyborców i wyraził wotum zaufania.

## Zamach na ustawę szkolną.

(Br.) Za kilka dni odbędzie się wśród dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa oświaty, pierwsze czytanie reakcyjnego wniosku szkolnego ks. Liechtensteina. Przed ośmiu laty poprzestął był ks. Liechtenstein i jego stronnictwo tylko na wniesieniu wezwania do wys. rządu: „*ażby istniejące ustawy względem szkół ludowych wszechstronnie zbała i wypracował wnioski do ustawy, któraby przy zachowaniu granic, zakreślonych §. 11. lit. i) ustawy zasadniczej państwowej z dnia 21. grudnia 1866 uwzględniła uzasadnione zażalenia nad przeciążeniem gmin i krajów w wydatkach na szkoły ludowe, i któraby uwzględniła w całej pełni prawnie zagwarantowane prawa ustawodawstwa krajowego, jakoteż religijne, moralne i narodowe potrzeby ludności.*“ Dziś poszło stronnictwo klerykałne dalej: ks. Liechtenstein przedłożył Radzie państwa, znany projekt ustawy, zmierzający do zupełnej zmiany ustroju szkolnictwa ludowego w Austrii, a domagający się już nietylko szkół wyznaniowych, ale żądający w §. 6 oddania nadzoru nad szkołami ludowymi kościołowi, względnie odnośnemu zgromadzeniu religijnemu, a to skutkiem wychowawczego zadania szkoły. Zatem zaledwie dzisiejsza szkoła ludowa, oparta na nowych a zdrowych podstawach, zdołała w przeciągu lat 14-tu wydać jaki taki plon, a już żywiły wrogię, nieprzychylnie oświacie prawdziwej, obawiając się jej skutków błogich, knując spisek przeciw szkole, i usiłując jej podstawy, a z nimi i jej egzystencję podkopać. Wniosek ks. Liechtensteina bowiem, jest prosto najzupełniejszą reakcją na polu szkolnictwa, powrotem do dawnych zbutwiałych i przestarzałych stosunków i oddaniem całego nadzoru nad szkołami ludowymi w ręce duchowieństwa, tj. konsystorzów i dziekanatów; za czem idzie: zniesienie dzisiejszych władz szkolnych, inspektorów, rad szkolnych okręgowych, miejscowych itd. Wszystkim zapewne znane są dawniejsze nasze stosunki szkolne i dawniejsze rządy władz szkolnych, a szczególnie we wschodniej części kraju naszego i dlatego śmiało twierdzimy, że w całym kraju jest bardzo mało takich obywateli, którzyby pragnęli powrotu tej smutnej pamięci stosunków. Zapewne, że nikt poważnie na sprawę wychowania zapatrujący się nie może zapoznawać i lekceważyć sobie wpływu duchowieństwa na sprawy szkolne; owszem wpływ ten jest ze wszech miar pożądany i dlatego ustawy szkolne słusznie wpływ ten dla duchowieństwa prawnie gwarantują; z drugiej zaś strony nie można utrzymywać, że duchowieństwo powołane jest z urzędu dzierżyć zarząd i wszelką władzę nad szkołami. Jestto już z tego względu niemożliwe i niedopuszczalne, że w dzisiejszych stosunkach i przy terażniejszych wymaganiach, jakie

w obec szkoły ludowej stawiamy, kierownictwo i nadzór nad szkołami musi spoczywać w rękach ludzi fachowych, a studia teologiczne takiej fachowej wiedzy dydaktycznej i pedagogicznej nie dają, a tem samem nie dają rękami, że każdy kapłan katolicki posiada potrzebne dla nadzorca szkolnego wiadomości zawodowe.

Ze zaś szkoła dzisiejsza jest przystępna dla dzieci wszystkich wyznań, to w tem właśnie upatrywać należy z jednej strony zwycięstwo idei prawdziwego postępu i wolności, a z drugiej strony także wielką doniosłość praktyczną, szczególnie wobec stosunków naszego kraju, w którym mieszka blisko milion izraelitów. Tylko przez szkołę wspólną, dla wszystkich wyznań przystępną, zdoła się z czasem zatrzeć głęboką przepaść, jaka dotychczas jeszcze ku niezmiernej szkodzi dla wszystkich żywośnych spraw krajowych istnieje między wyznawcami rozmaitych wyznań religijnych, którzy zapominając o tem, że są obywatelami tego samego kraju i rodakami, tak często wrogo przeciw sobie stoją.

Dlatego też cała inteligentna, postępową i prawdziwie patriotyczną część ludności kraju naszego widzi w dzisiejszej szkole ludowej rękomię lepszej przyszłości i jedyny skuteczny środek do zatarcia różnic narodowościowych i wyznaniowych, które tylko podtrzymują waśń społeczną i nie pozwalają prawidłowego rozwoju materialnego i moralnego.

Z uwagi tedy, że dzisiejsze ustawy szkolne w niczem nie przeszkadzają szkole ludowej, ażeby się w niej wychowanie młodzieży rozwijało w kierunku religijnym, moralnym i narodowym, owszem zasadą nawet dzisiejszej szkoły ludowej, jej celem jest wychowanie religijno-moralne, dlatego też uważamy projekt ks. Liechtensteina, dążący rzekomo do utworzenia drogi powyższymi zasadami wychowania za rzecz zupełnie zbyteczną.

W końcu dla uspokojenia naszych czytelników i wszystkich ludzi dobrej woli, którym rozwój szkolnictwa ludowego leży na sercu zaznaczymy, że na szczęście projekt szkolny ks. Liechtensteina mimo wszelkie sztuczne agitacje, mimo konferencje biskupie nie ma widoków powodzenia, jakkolwiek wyszedł od stronnictwa możnego i wpływowego, a przekonanie to czerpiemy z tego, że całe prawdziwe postępowe stronnictwo w radzie państwa nie zgodzi się na takie niebezpieczne eksperymenty ustawodawcze. Utwierdza nas w tem mniemaniu jeszcze bardziej zachowanie się delegacji polskiej, która na podobne, zgubne dla kraju i reakcyjne kroki, na taki zamach nigdy nie pozwoli; żałować jedynie wypada, że w Kole polskiem nie zdecydowano się, aby zaraz przy pierwszym czytaniu głosować za odrzuceniem wniosku ks. Liechtensteina a limine.

3)

## ZŁOTA HRABINKA.

Opowiadanie lekarza

spisał

W. Z. Kościalkowska i El. Orzeszkowa.

(Ciąg dalszy.)

Po godzinie przecież jazdy niezbyt liczne te objawy ruchu i życia ludzkiego zaczęły stopniowo znikać z widnokregu. Powóz zsunął się z dróg rozłożystych i piaszczystych na wąską, krętą groblę. Uścielały ją wysoko ułożone i lekko piaskiem przysypane gałęzie suchego wrzosa, a miejscami obejmowały dwie długo ciągnące się niskie ściany wierzby. Po obu stronach drogi tej leżała ogromna równina, pokryta, jak okiem sięgnąć, zielonemi kępami wilgotnych łąk. Gdzieniegdzie, pośrodku tego morza martwej zieleni, mętnym połyskiem błyszczały nieruchome szyby brodów, nad niemi kołysały się zwolna wysokie łozy, w oddali krzyżowały się z sobą czarne, wąskie szlaki grobel takich, jak ta, którą jechałem. Lasy, okalające widnokrag, kryły się niewidzialne za sinemi mgłami, których rozproszyć nie zdołały słoneczne blaski dnia letniego. Pusto tu było, cicho, dziko. Na zielonych kępach chwiały się zwolna wysokie łodygi kwiatów żółtych i liljowych, nad nieruchomymi wodami stały w powietrzu nieruchome też pary, złotawe od słońca, wśród nich wlatywały niekiedy stada wodnego ptactwa i z gwarliwym

## Galicyski akcyjny Bank hipoteczny.

Pod przewodnictwem Wilhelma hr. Siemienińskiego i w obecności komisarza rządowego rady Hajliga, odbyło się wczoraj walne zgromadzenie akcjonariuszów, którzy reprezentowali 5380 sztuk akcji. Dyktor J. Kolischer odczytał sprawozdanie rachunkowe za r. 1887. W dziale hipotecznym z przyzwolonych 100 pożyczek (między temi 20 na dobra ziemskie) zrealizowano 58 na sumę 516.500 złr. przy wartości hipotecznej złr. 1.135.116, między temi na realności w Lwowie dano 71.800, realności na prowincji 175.700, na dobra ziemskie 269.000 złr. Oprócz tego zrealizowano 120 pożyczek dodatkowych lub konwersyjnych na sumę 689.500 złr. Od początku istnienia banku wydano pożyczek 61.591.400 złr. Procent obciążenia hipotek wynosi przy dobrach 47-98, przy realnościach lwowskich 48%, a prowincjonalnych 45-54. Listów zaś hipotecznych jest obecnie w obiegu 5% wch za 14.248.000, a 5% wch premijowych za 12.963.400 złr.

W dziale handlowo-bankowym eskontowano w roku 1887 weksli w Lwowie na złr. 8.077.905, przy filjach w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach na 7.970.043 złr., z czego osiągnięto 215.584 złr. procentu. Asygnat kasowych wydano w Lwowie na 3.100.400, a w filjach na 2.257.300 złr. Kasa zaliczkowa udzieliła w Lwowie 1.200.798, w Krakowie 69.491, w Czerniowcach 158.096, w Tarnopolu 129.499 złr., i przyniosła 63.893 złr. procentu. Kantory wymiany przyniosły 24.328, realności 25.022 złr. Podatków i należności rządowych zapłacono 27.470 złr.

Sprawozdanie rady nadzorczej odczytane przez dr. Czajkowskiego o Jana konstatawało stały wzrost instytucji mimo ciężkich czasów. Właściwie zalegających rat hipotecznych było 558.929 gld., choć się w porównaniu z latami ubiegłymi wzmogły. Na licytacjach nabyto realności 20, a odsprzedano 19 z pewną stratą. Nowa ustawa egzekucyjna przyczynia się wiele do przewłoki procedury. Kantory wekslowe miały o 48.000 gld. zmniejszony obrót, co przypisać należy zastojowi w interesach, który się także objawił we filjach. Dodać należy, że bank wygrał zr. los turecki i zyskał przez to 170.000 gld. Korzystając więc z fortunnej okoliczności, przeznaczył 100.000 gld. na nadwyzwyczajny fundusz rezerwowy. We filji czerniowieckiej zaszły nieprawidłowości (ale nie sprzeniewierzenia), w skutek czego trzech urzędników zostało zasuspendowanych, a ewentualna strata wyniesie może do 10.000 gld.

Czysty zysk 433.664 gld. po opłacie 5 proc. od akcji rozdzielono w ten sposób, że do funduszu rezerwowego przypadło 27.319 gld. (wynosi

on już 716.306 gld.), na tantjemy dla rady zorzeczej 8 proc. t. j. 21.855 i tyleż dla dyrektorów po połowie. Z reszty otrzymana akcja po 14 gld. superdywidendy. Wszystkich jest 15.000 sztuk po 200 gld. Kwota więc superdywidendowa wynosi 210.000 gld.

Do rady zawiadowczej wybrano następujących pp. Kabata i Czajkowskiego.

## Listy z kraju.

Kraków 6. kwietnia. (OO. Jezuici kontrawersji. Błogosławiony humorysta. Wędrowni Rzymu. Park dr. Jordana i nowy projekt ulic miejskich. Rękawki. Urzędowy pospół. Wśród pociesznych trosk, niepewności i codziennych w ciasnym kółku sumiennego pełnienia obywatelskich obowiązków, mało kto ma czas i ochotę zwrócić uwagę na trwającą od jakiegoś czasu walkę w sutannach, z swoimi braćmi chodzącymi w kach, recte redaktorami *Czasu*. A przecież trwa ku zabawie czytelników obu jezuickich organtów. *Powszechnego Przeglądu i Czasu* a pomimo trójca ma być doskonałością, wciągnięty został do tańca i p. Kazimierz Bartoszewicz wraz z swoim mowłociem nazwanem *Krakowskim Kurjerem*. Gdyś najzacieklejszy z „anarchistów“, ateusz i dyktard moralny, kochany p. Kazimierz tak się nakłmlekiem mądrości patrów z ulicy Wesolej, iż organt udzielił mu czarno na białem błogosławieństwa w saniem humorystyki, za którą jednocześnie nazwany „swoim znakomitym“ znany redaktor wydawanej w Lwowie szmaty *Laenderbanku*. Pamiętam iż nieodwiany Lam pisał kiedyś, iż każdy talent zejść może psy — lecz niżej nigdy. Zdaje się, że talent krakowski go błogosławionego humorysty także niżej nie zejść. Czego wzajem chcą od siebie jezuici, *Czas* Bartoszewicz nikt nie odgadnie i naprózno by się Wszyscy należą do wojującego kościoła, nikt z nie wojuje, bo brak jest u nas na szczęście gotowości do walki z wiatrakami, więc sami sobie dmuchają leby tylko był wiatr, a czytelnika ochładzać w ciach prawdy i słusznosci to ich zadanie. Zręca tej farsie odmówić niemożna, lecz graniczy ona z librystyka, w której najmniej wyćwiczony łatwo i p kark skręci.

Za znane dobrodziejstwa dziękować papieżowi jechała dziś z Krakowa dość liczna gromada owiecy nad któremi pieczę objął metropolita Sembratowicz. ebiskupi Morawski, Isakowicz i biskupi Dunajewski Pelesz. Długoletni wygnanie arcybiskup Feliński nie pojechał do Rzymu, może, aby przypomnieć Le wi XIII. moskiewską sprawiedliwość. Najbardziej iicki w Polsce lud w Poznańskim dobrze pojął użyteczność wędrowek do Rzymu gdzie nikt nas widnie pragnie, a przeciwnie za towar tylko uważa.

krzykiem, jedynym tu odgłosem życia, opadały napowrót w zarośla trzciny i łozy.

Nagle, w bezpośrednim otoczeniu wilgotnych i zdaje się bezbrzeżnych łąk, tuż naprzeciw jednego z największych brodów, oczom moim przedstawiło się najniespodziewańsze zjawisko. Był niem wielki, piękny, pański pałac, wspaniale rysujący się i jasno błyszczący na tle ogromnych, szeroko za nim rozłożonych ogrodów.

Nie nie mogło być więcej niespodziewanem dla oka podróżnego, jak pałac ten wśród tej pustyni. Siedlisko to ludzkie, będące objawem wspaniałej zamożności, jak też pysznym wytworem sztuki, wydawało się tu jednym z tych zjawisk, które wieszczki w bajkach, skinieniem czarnoksięskich swych lasek, wydzwigają z najniewdzięczniejszych gruntów. Komaś poetycznemu wydaćby się ono jeszcze mogło pałacem, zbudowanym przez duchów pustyni, dla ciszy i snu.

Nigdzie, na całej ogromnej równinie, oko sprostredz nie mogło najskromniejszego choćby śladu ludzkiego siedliska i życia. Cztery ściany pałacu, wyniosłe i potężne, samotnie wznosiły się nad rozległym omglonej zieleni. Zewnętrzna ich stronę okrywały symetrycznymi i cienistymi wzorami wielkie półkoliste linje, oznaczające okna, nisze i ganki. Dwie narożne baszty, poważne i ciężkie od dołu, nabierały ku górze coraz lżejszej smukłości i u samego szczytu ulatniały się dwoma filigranowymi wieżyczkami. Zabudowań gospodarskich, ze strony, z której przybywałem, nie widać było wcale. Kryły się snąc one za olbrzymimi grupami drzew i krzewów. U samego za to skraju ogrodów połyskiwała kaplica ze ścianami, jak śnieg, białymi, z mnóstwem rzeźb i wie-

życzek, z kilku oknami wąskimi, długimi, rzych kolorowe szyby rozpały się teraz pod ściem blaskami wszystkich rodzaju djamentów. la to snąc kaplica grobowa, bo dokoła niej wielką przestrzeń, usiewały wyższe i niższe krzyż architektonicznej sztuki, a kaplica jedynym smętnem jego echem...

Za pałacem, niezbyt już daleko, bo o powiorst może, spotykała oko podróżnego półkolista ciemna, wysoka ściana lasu. Tam kończyła pustynia, a zaczynała się puszcza. Po strefie nieścignionych okiem, brodów, kęp i oczereb zaczynała się tam strefa lasów i borów, w głąbach której nie ozwał się jeszcze nigdy stuk ludzkiego topora, ani dźwięk ludzkiego głosu, śród której u leśnych strumieni poily się licstada złotych sarn, wyniosłe rogi losiów lam z chrzęstem gałęzie odwiecznych dębów, i grę tętniał pod ciężkimi stopami odyńców, rozrzucających olbrzymimi kłami różowe wrzosi.

Im więcej zbliżałem się ku pałacowi, tem różniej dostrzegałem, że prawdziwy ten klej architektonicznej sztuki powleczonej był rdzą starości, ale zaniedbania. Starość murów ty które niezawodnie od paru już wieków stać musiały, stanowiła jeden więcej ich urok. przyoblekała je popielata barwa opuszczeni miejscami tynk odłamał się z nich całkiem i nażył drobne, szkarłatne cegły; głębie nisz cieni nie były od kurzawy i pajęczyn; w półkolistych wieńcach rzeźb u okien i nad gankami, kamieniami gałęzie opadły z liścia, a pyzate genjusze potoczyły skrzydła.

Przez upadającą w gruzy, ale zawsze wspan

śnie dlatego trzeba było zawieźć „próbki“ tego towaru i zawieziono.

Sprawą parku na Bloniach, który chce własnym sumptem urządzić dr. Jordan, przestano się już interesować pomimo, iż rzecz cała jest w toku i członkowie rady miejskiej zastanawiają się nad warunkami postawionymi w deklaracji tak oryginalnego filantropa. Zabójczo na rzecz całą wpływał artykuł *Czasu*, który tym razem szczerze przypominał, iż w parku, gdzie będą popiersia wielkich mężów, nie należy wspomnieć o urządzeniu szynku i jadłodajni. Ta gospodarska rada wynikła z tego powodu, iż na placu są budynki po wystawie, a te koniecznie pragnie komitet wystawowy sprzedać za dobre pieniądze, bo nie ma dotąd czem pokryć deficytu. Sztyłem dobywającym się z worka okazało się owe wyznaczenie, to też mnożą się codziennie nowe projekty zażycia parku. Jednym z nich ogarniającym liczniejsze kółko jest chęć urządzenia zwierzyńca, któryby miał być utrzymywany przez akcyjne towarzystwo. Tak więc gdy jedni pragną wystawy biustów wraz z szynkiem, drudzy na przekór gotowi urządzić menażerję. We wszystkich prawie pomysłach i projektach panuje u nas podobna jednolitość.

Tradycyjna „rękawka“, obchodzona co roku na chwałę i pożytek propinacji w Podgórzu, miała ten skutek, iż tłumy nędzarzy wyszły z niej z popodbijaniami oczami, potłuczonymi nogami i udały się przeważnie prosto do kozy. Rozumne tradycje zawsze cenić można, lecz takie widowiska i ich sztuki w sejmie powinny być poruszane i powagą jego zniesione, skoro gmina Podgórza dla dochodu z propinacji nie myśli o zniesieniu tego barbarzyństwa.

Dowiaduję się o próbie urzędowego pospiechu krakowskiego magistratu. Oto rok dobiega od czasu pogrzebu śp. Kraszewskiego a rachunki wydatków dotąd jeszcze nie ukończone. O. U.

## KRONIKA.

### Fundusz wdów i sierot po księżach ruskich.

Komitet zarządzający funduszem wdów i sierot po księżach ruskich, pertraktuje — jak donosi *Czerwonaja Rus* — jeszcze od roku zesłego o zakupno kamienicy likwidującego banku kryłowski, dla zabezpieczenia takim sposobem swych kapitałów. Sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny zgromadzenia delegatów dokanalnych tego funduszu, które w krótkim czasie będzie zwołane. Likwidatorowie „Zawedenija“ proponują funduszowi dom za cenę 90.000 zł. Ponieważ jednak na tym domie zainstalowane są jeszcze inne długi, to mógłby on pokryć tylko jedną część pretensji funduszu, a mianowicie sumę 37.000 zł., a prócz tego fundusz musiałby spłacić resztę ciężących na kamienicy długów. Zarząd funduszu dyce-zji stanisławowskiej odstąpił od tego projektu, spodziewając się otrzymać

niała jeszcze starożytną bramę wjazdową, wjechałem na podwórzec ogromny, gęsto zarosły starymi jodłami i modrzewiami. Śród posepnego cienia ich rozkładała się jaśniejsza zieloność szeroko rozrosłych drzew liściastych. Nerejda jakaś, wysmukła i biała, wznosiła nad wyschląm basenem fontanny ramiona, którym niedostawało rąk.

Na głównym ganku, rozdzielonym z poziomem ziemi kilkunastu marmurowymi wschodami, spotkał mnie służący z siwymi włosy i z milejącym ukłonem wprowadził mnie do wnętrza pałacu.

Przeszedłszy sień ogromną, wspaniałe zdobną w splotach freski i wielkie zwierciadła, i kilka mniejszych i większych pokojów, mrocznych od nawpół spuszczonej żaluzji, wysokich, ubranych w ciężkie, starożytnie sprząty, znalazłem się przed zamkniętymi drzwiami o bogatych, choć nawpół spelzłych zloceniach. Kamerdyner hrabiego otworzył je przedemną i cofnął się wnet mówiąc stłumionym głosem, że idzie oznajmić mię swemu panu.

Pokój, w którym znalazłem się, był bardzo obszernym i tak, jak poprzedzające go, na wpół ciemnym. Oczy moje przyzwyczajone już były do panującego w tym domu zmroku. Z łatwością więc dostrzegłem, że nikogo żywego w pokoju tym nie było. Żywego, mówię, bo nieżywe przedmioty, nagromadzone tam w wielkiej ilości, były tego rodzaju, że wtrąciły mię zrazu w zdumienie, graniczące z niemem oczarowaniem. Po kilku przecież sekundach odzyskałem całkiem przytomność umysłu i z żywą tylko ciekawością, a niejakiem też zachwyceniem, rozpatrywać się zacząłem w osobiwem otoczeniu, śród którego się znalazłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

swę pretensje od Zawedenija w gotówce, lecz komisja funduszu dyce-zji lwowskiej nie ludzi się takimi na dziejami i gotowa zgodzić się na kupno domu. Straty funduszu wynosiły by w takim razie 5—10 tysięcy zł. Tyle *Czerwonaja Rus*. Ciekawa rzecz, wiedzieć, ile będą wynosić straty funduszu stanisławowskiego i przemyskiego, które się ludzi nadziejami otrzymania swych pretensyj w gotówce.

Z Londynu nadeszły do komitetu pań ochrony krajowego przemysłu w Krakowie zamówienia robót ręcznych na 511 zł.; jest to skromny na pozór, ale mający na przyszłość swoje znaczenie rezultat dwudniowej wystawy, jaką dzięki niestrudżonym zabiegom pani Anieli Gielgudowej panie polskie urządziły w salach westminsterskiego ratusza. Po raz pierwszy, zdaje się, od czasu rozbioru Polski towar polski jako taki figurował w osobnym dziale za granicą; po raz pierwszy także wyrób pracownic polskich wprost do kraju pieniędzy z zagranicy sprowadza. Jeżeli za pierwszym i chwilowem tylko okazaniem taki popyt zdobyć sobie potrafił kramik przez nasze panie improwizowany, jakichże plonów można się spodziewać po wystawie w Glasgowie. Przeważne zamówienia pozyskały sobie koronki, wykonane w Kańczudze, Zakopanem, tudzież wzory szkoły św. Scholastyki w Krakowie i koronki klockowe z Bobowy; gmina Maków odebrała dla swych robotnic liczne zamówienia na roboty ręcznego szycia, największy zaś pokup znalazły srebrne i złote hafty podolskie. Zadaniem komitetu pań krakowskich będzie teraz dopilnować dokładności robót i akuratności w dostawie, a w razie stopniowego, co daj Boże, powiększenia odbytu, dolożyć starań, ażeby produkcja co do ilości także żądaniom odpowiadać mogła.

Cześć cichej zasłudze. Onegdaj zmarła w mieście naszym Barbara Rozalja Szlabka. Nazwisko to pewnie nie powie nikomu, gdyż zmarła była jedną z tych cichych, poświęcających się, cierpiącej ludzkości pracownicy, które schodzą zazwyczaj z świata bez słowa wspomnienia i uznania. Zmarła była szarytką i pielęgnowała chorych w szpitalu Sióstr Miłosierdzia, niosąc im słowa pociechy i osładzając im staraniami swojemi cierpienia. Odwiedzając niedawno jeszcze ks. Lickendorfa w tym szpitalu, goście podziwiali prawdziwie tę młodzieńką, dwudziestoletnią męczennicę, jak z prawdziwym poświęceniem pielęgnowała chorych na tym oddziale, bez zmęczenia i z anielską na twarzyćce nadobnej słodyczą. Siostra Barbara padła ofiarą swojego poświęcenia, zaraziwszy się bowiem tyfusem zmarła onegdaj, zabierając z sobą żal głęboki wszystkich tych, którzy złożeni niemocą doznawali jej czulej opieki. Ś. p. Szlabka pochodziła z księstwa Poznańskiego i od kilku lat, zostawszy sierotą, wstąpiła do szlachetnej instytucji Sióstr miłosierdzia. Cześć jej pamięci!

Pogrzeb ś. p. Barbary odbędzie się dzisiaj.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym jest: Wybór dwu członków do komisji nadzorczej przy klasyfikacji i rewizji koni. Sprawa projektowanej przez kolej Lwowsko-Belzeczką budowy parowego tramwaju i wybór 3 delegatów do komisji lokalnej na d. 12. bm. wyznaczonej. Towarzystwo lecznicy lwowskiej o przyznanie subwencji Wydział Towarzystwa „Przymierze braci“ o subwencję. Winosek w sprawie wydzierżawienia prawa propinacji w Biłohorszczy. Rekursy w sprawach budowniczych. Wnioski odnoszące się do zniesienia zarządzeń wydawanych przeciw zawleczeniu cholery. Dyrekcja szkoły izraelskiej o wyasygnowanie odpowiedniej kwoty na odzież dla ubogiej dziatwy. Leon Bratkowski z przedstawieniem przeciw wezwaniu magistratu do złożenia kary konwencjonalnej za uchybienia w oświetleniu naftowem. Oprócz tego kilka spraw na posiedzenie tajne.

Przedstawienie amatorskie. Wesoło bawiono się onegdaj w „Gwieździe.“ Amatorzy, członkowie, dawali przedstawienie połączone z produkcją muzyki 95. p., na które złożyło się parę komedijek, humorystyczna scena „Pan kompozytor“ i kilka monologów. Staranność i postępek w grze amatorów są widoczne, to też publiczność nader licznie wczoraj zebrana, rzęsiście oklaskami wyrażała swe dla nich uznanie. Przyznać istotnie należy, iż np. monolog rębacza „Bazylego Samowara“ (coś w rodzaju Imci pana Onufrego ze *Szczutka*) i kuplety jego, pełne humoru, a głębszej i ostrej satyry, wśród banalnej zwykle treści w tego rodzaju utworach, zadowolili by wymagania najwybredniejszej nawet publiczności, zwłaszcza, że interpretowany był przez p. Władygę ze zrozumieniem, niezwykłym cieniowaniem a bez szarzy goniącej za efektem p. Szwabel, jako „kompozytor“ i chór jego z oberzystą, rozbawili salę serdecznie, która też nie szczędziła im sutych a zasłużonych oklasków. Marsz z op. „Proroka“ Mayerbera, odegrany przez orkiestrę, podobał się wielce.

Po przedstawieniu piasano na malej sali ochoczko do późnej nocy. (I)

Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu. Rada zawiadowcza przekształconej w to Towarzystwo „Spółki krajowej dla handlu hurtownego“, zajęła się wraz z dyrekcją bardzo czynnie sprawami Towarzystwa, dążąc do jak najszybszego tegoż rozwoju. Ma też ono przystąpić wkrótce do założenia pierwszych swoich filij, ażeby działalność swą prędej i skuteczniej w kraju rozszerzyć. Rada zawiadowcza Towarzystwa ukonstytuowała się obecnie w sposób następujący: prezesem jest p. Albin Solecki, właściciel handlu kolonialnego, zastępca prezesa p. Alojzy Teleżyński, inżynier kolei Karola Ludwika, sekretarzem p. Ludwik Baldwin-Ramult, budowniczy i właściciel realności, a zastępca sekretarza p. Józef Müller, urzędnik ek. sądu. Wszyscy ci panowie mieszkają stale we Lwowie, więc też tem łatwiej sprawami Towarzystwa należycie zajmować się mogą.

VII. poufne zebranie leśników odbędzie się w poniedziałek 16. bm. (a nie 15. z powodu przypadającej na ten dzień niedzieli), w ek. dyrekcji dóbr państwowych przy ul. Kopernika l. 20, I piętro.

Koło cukierni p. Wierzbickiego w ul. Akademickiej powstaje piękna, ozdobnie wykonana weranda, która niezawodnie będzie bardzo pożądanem w ciepłej porze miejscem schadzki i odpoczynku dla gości.

Dyrekcja stow. młodzieży handlowej ogłosiła sprawozdanie z czynności swoich za r. 1887. Stan majątku towarzystwa ulokowany w papierach wartościowych, wynosił 23.057 zł. 35 ct., a więc zwiększył się w roku ubiegłym o 186 zł. 96 ct. Zestawienie rachunków kapitału obrotowego za rok 1887 wykazuje w dochodach 2481 zł. 17 ct., z którego do kapitału zakładowego, wynoszącego 2692 zł. 60 ct., dodano 663 zł. 47 ct. Rzeczywistych członków i uczestników liczyło stowarzyszenie 150, wspierających 42, zaś honorowych 6. Biblioteka składa się obecnie z 2930 tomów, które przedstawiają wartość 2930 zł. 74 ct. Na bank poznański składka urządzona w gronie członków stowarzyszenia, wykazała 73 zł.

Przysłowie iż „skąpy dwa razy traci“ nie zawsze okazuje się trafne. Jeden z kupców tutejszych miał podążyć pociągiem wieczornym do Czerniowiec, celem kupna znacznej partji towaru, którego właściciel miał powody do szybkiego wyjazdu, towar więc sprzedać zamierzał po nader niskiej cenie. Kupiec nasz, uważając, że zdąży na dworzec pieszo, żałował 30 centów na dorozkę — i spóźnił się. Zmartwiony wraca do domu i zastaje dwa telegramy: jeden donosił, że towar, o którym mowa, został już sprzedany, a drugi zawierał propozycję znacznej dostawy do Czerniowiec. Tak więc skąpy zamiast stracić, zyskał potrójnie.

Znowu to samo. Tylekrotnie zwracaliśmy już uwagę na niestosowność przyjmowania sług bez książeczek służbowych, co policyjnie jest zabronionem. Sługi takie wciskają się do domów i następnie zazwyczaj okradają swych chlebodawców. Wczoraj doniesiono znowu policyi o dwóch podobnych wypadkach. Marja Langner, restauratorka, zamieszkała pod l. 34 przy ul. Karola Ludwika przyjęła niedawno, jak się zdawało, uczciwą dziewczynę Marję Dembińską, do służby, która okradła ją po kilku dniach z garderoby i bielizny zbiegła. To samo uczyniła Nastja Fedy swej chlebodawczyni Libie Gall przy ul. Zamarstynowskiej. Ponieważ obie służące książeczek nie posiadały, wysłedzenie ich przez policyę staje się utrudnionem.

Zasłużona kara. W jednej z tutejszych prywatnych instytucji, od lat dziewięciu prowadził pracownik tegoż biura w gronie kolegów operacje lichwiarskie, a że wiodły się mu one doskonale, dość przytoczyć, iż z pożyczonej 7 kolegom łącznie kwoty 920 zł. przez przeciąg lat dziewięciu, mimo spłacania długów przez dłużników, suma ta wyrosła obecnie do kwoty 4560 zł. Dopóki jednakże operacje te nie doszły do szwingu, lubo pogardzano lichwiarzem, był on tolerowany. Przed miesiącem atoli wystąpił on na drogę sądową przeciw jednemu z dłużników o należność z dwóch weksli i kwitu, w sumie 180 zł. Weksel jeden i kwit na sumę 130 zł. były już od roku zapłacone, lecz nieogledny dłużnik nie wycofał dokumentów od kolegi, czego jednak sąd uwzględnić nie mógł i wobec dokumentów należności wraz z kosztami przysądził. Ponieważ okoliczności zbiegły się w ten sposób, że koledy moralnie przekonani są, iż suma ta raz już zapłaconą została, przeto oburzeni postanowili niesumiennego „operatora“ ukarać i wykluczyć go ze swego grona. Dzięki gremialnej interwencji wszystkich bez wyjątku pracowników biura, lichwiarz dostał dymisję.

Niesumienny wyzyskiwacz. Jeden z lokatorów domu przy ulicy Piekarskiej, od lat już trzech gdy przybył z Krakowa, zmieniając sługi co kwartał, a kilka

Dla każdego obywatela, gospodarza i gminy w całej prowincji jest koniecznie dobry, zdrowy i czysty ocet potrzebny.

### Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie

poleca OCTOWA ESENCJE jako najzdrowszy i najczystszy produkt do robienia octu w butelkach 1/4 i 1/2 kilowych. Do 1/2 kilo octowej esencji dodaje się 12 liter wody. Dla gmin lub większych zakładów są balony po 4 i 10 kilo.

naście razy nawet co miesiąc, żadnej z nich zasług nie płacił. Dzieje się to jakoby z powodu potrącenia kar pieniężnych nakładanych samodzielnie za jakieś szkody. Ostatniej ze sług, Florentynie Szydłowskiej, która żadnych szkód nie poczyniła, zatrzymał ów pan 18 gld. zasługi. Tu jednak dzban się urwał. Sługa wystąpiła na drogę sądową, dowiodła powyższych okoliczności, i nie tylko, że sąd przyznał jej całą kwotę z kosztami, ale nadto skazał niesumiennego pracodawcę na 48 godzin aresztu za oszczerstwo, gdyż niezaplacenie służby zasługi usprawiedliwia kradzieżami, jakie wrzekomo popełnić u niego miała, czego jednak niczem nie dowiódł, przeciwnie, w toku rozprawy okazało się, że rzeczy owe pan ów wypożyczył swemu krewnemu.

**Z „Sokoła“.** Z powodu uszkodzenia sali przez pożar i przedsięwzięć się mającej restauracji, odraczają się ćwiczenia i lekcje po dzień 20. kwietnia, z wyjątkiem ćwiczeń grona nauczycielskiego.

Przy tej sposobności zawiadamiamy, że zapowiedziane na dzień 16. kwietnia walne zgromadzenie odbędzie się w sali Towarzystwa, o godzinie 7. wieczorem.

**Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.** składa niniejszem publiczne podziękowanie straży miejskiej i ochotniczej za energiczną i gorliwą pracę przy tłumieniu pożaru w gmachu „Sokoła“ w dniu 7. kwietnia.

**Protector szczerów!** Pewien stróż domowy przy ulicy Ormjańskiej z zamiłowaniem pielęgnuje te obrzydliwe zwierzątka, zwąc je „królikami“ swojemi. W mieszkaniu jego w suterrenach szczerzy spacerują swobodnie, a na dziedzińcu nie wolno chłopakom rzucić na nie kamieniami. Szczególny rodzaj zamiłowania!

**Prosto w przepaść.** Ubolewać często isotnie przychodzi nad zanikiem w sferach niższych społeczeństwa moralności. Oto 15-letnia dziewczyna z lepszym wychowaniem i wykształceniem, Julja St..., straciwszy niedawno rodziców, z konieczności wstąpiła w służbę do p. Steingraber, właściciela hotelu, przy ul. Karola Ludwika. Nieprzywykła jednak do pracy, a na odwrót zamiłowana w strojach, nie mogąc zadowolić próżności ze skromnych swych zasług, wstąpiła na manowce. I szal ją jakiś opętał na tej drodze. Nie było dnia w ostatnich czasach, aby bądź to gościom hotelowym, bądź właścicielowi czegoś nie ukradła, a spieniężywszy rzeczy za bezcen, pieniądze obracała na stroje. Zachowywała się przytem nader moralnie, pod względem służby była nawet wzorową, nie opuszczając pracy swej nawet na chwilę. Właściciel hotelu, gdy mu coraz kosztowniejsze rzeczy ginąć zaczęły, doniósł o tem policji, nie podejrzewając nawet o to Julji, a policja po nitce do kłębka wysledziła cały szereg owych kradzieży, przychodząc na trop winnej. Na zapytanie, dlaczego to uczyniła i sama w przepaść podąży, prostoduszna dziewczyna zalewając się łzami, odpowiedziała, że „skoro ją natura urodziła obdarzyła, ona stroić się musi.“ Postępki jej, jako zbrodnia kradzieży, zawiadają ją do więzienia, a jakaż będzie przyszłość biednego dziewczęcia, które, że w przepaść poszło, niewątpliwie przypisać może spaconemu wychowaniu w dzieciństwie. Pouczająco to, a z bruku wzięty obrazek.

**Niesumienność dorożkarza.** P. Eugenia Sokolowska, żona inżyniera, wracając wczoraj z Krakowa, wsiadła na dworcu do dorożki, której numeru nie zauważyła. Po przybyciu do mieszkania na ul. Mickiewicza, woźnicy za kurs zapłaciła, zapominając zabrać pakunek wartości kilkudziesięciu zł. Gdy zgubę spostrzegła, dorożkarza przed domem już nie było, a niesumienność pakunku dotychczas nie wrócił. Poszukiwania okazują się płonne.

**Uznanie obywatelskie.** Naczelnik oddziału materiałowego kolei państwowej, p. Waltinger Jan, pozostający bez przerwy lat 14 w Stryju, został z awansem przeniesiony do Insbruku. Ustupujący naczelnik, jakkolwiek Niemiec, przez cały czas swojej bytności składał dowody wielkiej sympatii dla narodu naszego, a wobec podwładnych był zawsze sprawiedliwym, wyrozumiałym i życzliwym przełożonym. W uznaniu zatem tych zalet urządzono tam d. 8. bm. bankiet składkowy na cześć odjeżdżającego, w którym wzięło udział około 90 osób ze wszystkich sfer miejsowych. Bankiet odbył się na dworcu kolejowym. Gdy p. Waltinger się zjawiał, wręczył mu p. Puzdrowski Albin, urzędnik kolejowy (Sybirak), bogate album z fotografiami, ze stosowną przemową. Wznoszono liczne toasty na cześć odjeżdżającego, między tymi wznosił również i dr. Popiel wiceprezes Rady powiatowej.

**Dla banku ziemskiego w Poznaniu** subskrybowali obywatele rzeszowscy 572 zł. 20 ct.

**Obywatelstwo rumuńskie** przyznane zostało dekretem królewskim, ogłoszonym w dzienniku urzędowym, kilku osobom, a między innymi Polakowi, p. C. Podhoreckiemu.

**Stypendjum** z fundacji imienia Anieli Sieleckiej

na 210 gld., począwszy od roku szkolnego 1887—88, otrzymał Antoni Dzurdz-Sielecki, uczeń III. oddziału szkoły ludowej jednoklasowej w Sielcu, powiatu samborskiego.

**Znaleziono** 21go zeszł. miesiąca na ulicy Bato-rego złotą płaską obrączkę, wewnątrz znaczoną L. K. 26/6 1873, którą właściciel może odebrać w policji.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała Juliana Buciewicza rzeczywistym nauczycielem w Dolhem.

**Zmarli** we Lwowie: Józefa z Wiśniewskich Sigmio, lat 23; i znany fabrykant kapeluszy Antoni Kożelouszek.

† **Stanisław Zacharjasiewicz**, kandydat notarialny zmarł w 29. roku życia b. r. w Nowym Sączu.

† **Jan Kanty Kotoński**, eukiernik, obywatel miasta Krakowa, zmarł wczoraj w 63. roku życia.

† **Hr. Natalja z Biszpिंगów Kicka**, protektorka talentów malarskich, zmarła wieczorem, 4go b. m., w 82. roku życia w Warszawie.

† **Rudolf Stransky-Heilkron**, radca dworu przy najwyższym trybunale, Lwówianin, zmarł w Wiedniu w 62. roku życia. Zwłoki zmarłego przewiezione zostaną do Lwowa.

**Revolucjonistka rosyjska.** *Neues Wnr. Tagbl.*

donosi z Petersburga: Ubiegłego poniedziałku zdarzył się w Moskwie następujący sensacyjny wypadek. Dnia 2. kwietnia w domu kupca Wnukowa na Cwietnom bazarze najęła dziewiętnastoletnia przesłiczna dziewczyna pokój i oddała dwornikowi swój paszport dla wizy w uczastku policyjnym. W pół godziny później zjawia się w domu Wnukowa oddział policji, by aresztować lokatorkę. Drzwi jej okazały się jednak zamknięte. Zanim policja zdołała je wylamać, lokatorka rzuciła się z okna trzeciego piętra na ulicę, gdzie padła z połamanymi członkami bezprzytomna. Policjanci tymczasem dostali się do pokoju, otworzyli jej kufer i znaleźli w nim sześć bomb dynamitowych i wiele kompromitujących papierów, w których się okazało, że dziewczyna owa nazywa się Marja Pawlenko, jest córką radcy państwa z południowej Rosji i jechała do Petersburga dla wykonania zamachu na cara.

**W sprawie dyscyplinarnej M. Piteya**, jak donosi czern. *Gaz. Polska*, rozpoczął radca p. Budzynowski w piątek przesłuchiwanie tegoż, przyczem zażądał z magistratu niektórych aktów gminnych, co mu też wczoraj doręczono.

**Portret ks. Marka Karmelity.** *Dzien. Pozn.* dowiaduje się, że gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał przesłiczny, a może jedyny portret O. Marka Karmelity, konfederaty barskiego.

**Ofiarą wylewów** padła nie tylko Galicja, Wielkopolska i Królestwo, ale także Litwa, gdzie wystąpiły z brzegów i ogromnych szkód narobiły Dźwina, Swiśloz i Pina. Jak wielką była powódź w Poznaniu, dość przytoczyć, że w mieście tem 8000 ludzi musiało opuścić swe mieszkania i chronić się do przytulisk prywatnych i publicznych.

**Z dziedziny szkolnictwa.** W Berlinie odbyło się temi dniami zebranie delegatów towarzystwa nauczycieli szkół realnych. Po zagajeniu posiedzenia odczytał poseł do sejmu Natorp obszerną rozprawę, w której wykazał, że stosownie do potrzeb chwili zmienić należy system naukowy, praktykowany dotąd po średnich zakładach naukowych. Zwrócił szczególnie uwagę na to, że konieczne zmniejszyć należy ilość lekcji języków starożytnych a więcej popierać języki nowożytnie. Zebranie zgodziło się na poglądy referenta i postanowiło ogłosić konkurs na rozprawę, która ma wykazać powód przeprowadzenia w tak zwanych uczonych zawodach.

**Bezimienny ofiarodawca.** P. Dautresme, minister francuski handlu, odebrał w tych dniach bezmiennej posyłkę 100.000 fr., przeznaczoną przez niewiadomego ofiarodawcę, jako nagroda dla wyróżniającego się z pomiędzy wszelkich przysłanych na wystawę powszechną przedmiotów. Osobne jury ma się zająć przyznaniem nagrody. Nadesłana suma podzielona zostanie na dwie części, z których jedną (50.000 fr.) odbierze wystawca, drugą zaś współpracownicy jego i robotnicy.

**Nowe wylewy.** Ledwie otrząśliśmy się z wrażeń, jakie wywołały wylewy Wisły i jej dopływów na całym obszarze, dzisiaj nowe przychożą wieści o wylewach, jakie królowa naszych rzek w Królestwie Polskiem zrzadziła. Tym razem dały się mieszkańcom tamtejszym czuć więcej dopływy Wisły, aniżeli ona sama. I tak z rozmaitych miejscowości donoszą o gwałtownym wylewie Narwi, Bugu i rzeczek Zgłowiączki, Purji i innych. Mosty i groble wszędzie niemal przerwane lub mocno uszkodzone, wskutek czego mocno cierpi komunikacja. Nad Wisłą u źródeł leżą jeszcze

wielkie masy śniegu i budzą obawę poważnej katastrofy.

W Nowym Dworze komunikacja odbywa się z kami, znaczna część domów grozi zawaleniem, a całe mniejsze domki runęły. Ciechocinek i okolica stoją w wodzie. W Sierpcu kościół farny, młyn parowy, i kilkanaście domów jest zalanych, a wśród mieszkańców nowała nędza. Komitet ratunkowy warszawski posyła wszędzie z pomocą, rozmiary klęski jednak są wielkie, że ofiarność publiczna będzie miała tam wiele do czynienia.

**Dwa samobójstwa w Gracu.** O śmierci profesora botaniki przy uniwersytecie grackim, o której donosiliśmy, znajdujemy w dziennikach bliższe szczegóły. Powodem samobójstwa uczonego profesora były sprawy ze strony władz, a także odmowa założenia instytutu botanicznego przy uniwersytecie w Gracu. Prof. Letgeb przez kilku laty odmówił przyjęcia katedry w Jenie, dokąd powoływano; ówczesny minister Stremayr przyrzekł postarać się o założenie instytutu botanicznego. Rzeczą się jednak przewlekła, a nowy minister oświaty Gausch zajął w obec tej sprawy stanowisko wręcz odmowne. To popchnęło Letgeb'a do samobójstwa. Letgeb był członkiem wiedeńskiej akademii nauk. Następnego dnia zdarzyło się w Gracu drugie samobójstwo. Przełożony kancelarii rektoralnej przy grackiej politechnice, Antoni Gross, otrul się sinkiem potasu.

**Na członków honorowych** węgierskiej akademii nauk proponowani są: Juliusz Andrassy i Koloman Tisza; na członka zwyczajnego minister Kallay; na członka korespondenta profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Salomon Mayer.

**Pożytek jawności.** W angielskiej Izbie niższej odbyło się w dniu 24. z m. posiedzenie, na którym Bradlaugh i inni członkowie opozycji roztrząsali nadzwyczajne oburzenie wywołały t. zw. pensje wieczyste. Są to pensje dziedziczne, wyznaczone kiedyś za jakieś specjalne zasługi dla dworu lub państwa i udzielane następnie z pokolenia na pokolenie. W ciągu ostatnich dziesiątków lat wiele takich pensji zostało skapitalizowanych, tj. zaspokojono uprawnionych do pobierania pensji, dając im roczną placę, powiększoną razy dziesięć lub dwadzieścia. W obecnej chwili wszakże istnieje jeszcze 76 pensjonarzy dziedzicznych, pobierających rocznie ogółem 60 do 70.000 fst. Najwyższa pensja wynosi 19.000 fst., najniższa 1 fst. i kilka sztytów. Bradlaugh skrytykował dwie zwłaszcza pensje dziedziczne, z których jedna wynosi 16.216 fst. i wypłacana jest ks. Walii, jako ks. Cornwall, a druga zaopatrzuje na wieczne czasy grosz wdowi ks. Lancaster. P. Jennings opowiedział izbie mnóstwo ciekawych szczegółów o całym szeregu wiecznych pensji. Pewnego razu żył niejaki pan W. Pemi, który nie oddał państwu żadnych wspomnianych gdziekolwiek przysług, a któremu z niewiadomej przyczyny wyznaczono pensję w sumie 4.000 fst., od owego czasu całe pokolenie, nie będące nawet potomkami owego Pemi, pobierały tę pokazną placę. Ks. Albans wypłacają dotąd 1.000 fst. rocznie, które udzielone były niegdyś jednemu z jego przodków, pełniącemu obowiązki wielkiego sokołnika. Zadaniem owego przodka, według opowieści p. Jennings, było mieć pieczę o sokołach, następnie o gołębiach, przeznaczonych na pożywienie dla sokołów, i o pokarmie dla gołębi. I dlatego, że jakiś wielki sokołnik w XVII. wieku wypelniał sumiennie swoje obowiązki naród angielski płacił od owego czasu po 1.000 f. rocznie, czyli wypłacił już od owego czasu 225.000 fst. w nagrodę za owe nieśmiertelne zasługi. P. Jennings wyliczył 406 urzędników w wieku lat 40, i 774 od lat 40 do 50, którzy otrzymali dymisję z pełną pensją. Gdy z funduszy, ofiarowanych rządowi na datki honorowe, zasłużony badacz otrzymuje zaledwie 25 fst., książe Lucyan Bonaparte np. dostaje 250 fst. rocznie, a wdowa po lordzie Stradford de Redcliffe 500 fst. Izba uchwaliła jednoznacznie postanowienie opozycji, która żąda grantownego zbadania wszystkich tych etatów i usunięcia krzyczących nadużyć.

**Kobiety wynalazcami.** Według *Patent-Office*, w Waszyngtonie już 1900 kobiet otrzymało patenty na wynalazki. Zresztą ktoś złośliwie utrzymuje, iż wielu mężczyzn zawdzięcza swoje patenty kobietom! Teleskop podziemny wynalazła pani Mather z Nowego-Jorku, opancerowanie statków wojennych pani Montgomery, panna Gocham wynalazła nawet nową armatę! Pewna dama z Baltimore zamierza ulepszyć łączniki w wagonach kolejowych, inna zaś szyny tramwajowe. Pani Beasley wymyśliła czółno ratunkowe dla rozbitków, pani Tannej z Pensylwanji przyrządziła do wydobywania statków zatopionych i Syphon-Propeller pompę, panna Bird nową piszczałkę parową, pani Coston pyrotechniczny sygnał nocny, pani Beaumont z Ohio również czół-

no ratunkowe się w torbie poprawiona z dem wynalaz po nich idą Wisconsin.

**Spekulacje** danie o kondogo. Pewien wodą świętęmu od każdwarunkiem. tyczność.

**Komisja** szych swoich ke odbył p przemysłowy łów ułożył kategorii sz Szereg

twiono w to silki wypłac o zasilki na i Tarnopolu czone na o na cele szk jowemu z po 100 gld połączenia

Do ro wyznaczono dzinie ręk Ustan

wać się zac w krosna

Dla s dodatkowo umieszczeni Uchwalono

Anto ki i przen rykowi Gr

gji, na do cenia się drzeworyt

sięcznie n wiczewski

dowe na muzeum zeli otrzy krajowych

Na uchwalon skiego, zbadania

w Tarno sposobu jowego.

Dla 300 złr. narzędzi 717 złr.

Kor danie i ków kra

siębiorst kwestjei

łami dla wemi i s

gorzędny Po

reżnikó koteż al nych do

rozpoczę wydawn który m

wydawn na now przemys ków i s

P. formę n chać ek

W koń dadów przemys

W ów lw

zjęło achunk przeloż

no ratunkowe itd. Maszyna do szycia, którą można nosić w torbie ręcznej przymocować do każdego stołu, poprawiona została przez pannę Rosenthal. Pod względem wynalazczości i gorąca kobiety z Nowego-Jorku, po nich idą kobiety z Massachusetts, Ohio, Indiana i Wisconsinu.

**Spekulacja na wodę jordanową.** Oryginalne podanie o koncesję wpłynęło niedawno do rządu tureckiego. Pewien pomyslowy Anglik chce rozpocząć handel wodą świętej rzeki Jordanu i ofiaruje rządowi tureckiemu od każdej flaszki tej wody piasra podatku, pod warunkiem, by władze tureckie potwierdziły jej autentyczność.

**Komisja dla spraw przemysłowych** w dalszych swoich naradach uchwalila, ażeby profesor Franke odbył podróż inspekcyjną po wszystkich szkołach przemysłowych — i na podstawie zebranych materiałów ułożył plan ogólny i szczegółowy organizacji tej kategorii szkół w naszym kraju.

Szereg petycyj Towarzystwa pedagogicznego załatwiono w ten sposób, ażeby uchwalone przez Sejm zasiłki wypłacać zarządom w ratach półrocznych. Podania o zasiłki na prywatne kursa handlowe w Stanisławowie i Tarnopolu mimo wątpliwości, czy fundusze przeznaczone na cele szkół „przemysłowych“ mogą być użyte na cele szkół „handlowych“, odstąpiono Wydziałowi krajowemu w wnioskiem udzielenia zasiłku na rok bieżący po 100 gld., dla Stanisławowa, jednak z warunkiem połączenia handlowej szkoły z przemysłową uzupełniającą.

Do rozporządzenia zarządu muzeum w Krakowie wyznaczono 500 gld. na nagrody konkursowe w dziedzinie rękodzielnictwa.

Ustanowiono komisję specjalną, która ma zajmować się zaopatrywaniem warsztatów naukowych tkackich w krosna i inne przybory.

Dla szkoły koronarskiej w Zakopanem przyznano dodatkowo kwotę 200 gld. Wniosek zakupna domu na umieszczenie zakładu przekazano sekcji administracyjnej. Uchwalono następujące zasiłki:

Antoniemu Popielowi, uczniowi muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu jednorazowo 150 zł., Henrykowi Gruszeckiemu, technikowi w Verviers w Belgji, na dokończenie podróży za granicą dla wykształcenia się w tkactwie zł. 500, Wandzie Strażyńskiej-drzeworytnicze z Krakowa przyrzeczono 35 zł. miesięcznie na dalsze kształcenie się, dla Stanisława Sawiczewskiego uchwalono starać się o stypendjum rządowe na kształcenie się w malarstwie dekoracyjnym w muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu — a jeżeli otrzyma taki zasiłek, uzupełnić go z funduszy krajowych do zł. 35 miesięcznie.

Na wniosek referenta dr. Alfreda Zgórskiego uchwalono wysłać delegację złożoną z dr. Wereszczyńskiego, dr. Zgórskiego i Frankiego do Tarnowa celem zbadania technicznych i fabrycznych stosunków fabryk w Tarnowie i okolicy, aby ułożyć plan akcji co do sposobu popierania tego ruchu ze strony Banku krajowego.

Dla spółki tkackiej w Krośnie uchwalono zasiłku 300 zł. i pożyczkę 1000 zł. Dla fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych K. Lipowskiego w Sanoku, zasiłek 717 zł.

Komisji dla spraw rękodzielnictwa poruczono zbadanie i ułożenie wniosków co do uwolnienia od podatków krajowych nowych i przekształcających się przedsiębiorstw przemysłowych, dalej uchwalono zbadać kwestję zakładania zakładów pośrednich, pomiędzy szkołami dla terminatorów a wyższymi szkołami przemysłowymi i szkół przemysłowych wyższych w miastach drugorzędnych.

Poruszono na nowo sprawę wydawnictwa podręczników i wzorów dla szkół wszelkich kategorii, jakoteż albumu starodawnych wzorów sztuki, zastosowanych do przemysłu w Polsce. Gdy jednak w Krakowie rozpoczęto na rozległą skalę przygotowania do podobnych wydawnictw, uchwalono więc wybrać osobny komitet, który ma się tą sprawą zająć, a w pierwszym rzędzie wydawnictwem dla szkół. Również uchwalono podjąć na nowo wydawnictwo polskich podręczników dla szkół przemysłowych, szczególnie książek dla nauki rachunków i stylistyki.

P. Nawratil zwrócił uwagę na agitację o reformę nowej ustawy przemysłowej. Uchwalono wysłuchać ekspertów reprezentantów izb rękodzielnictwa. W końcu chwalono założyć biuro ewidencji stanu zakładów zostających pod wpływem krajowej komisji przemysłowej.

**W walnem zgromadzeniu** Stowarzyszenia szewców lwowskich, zwołanem wczoraj do sali ratuszowej, wzięło udział około 200 uczestników. Po przedłożeniu rachunków za rok ubiegły, gdy przyszło do wyborów zarządu i wydziału, wszczęły się tak burzliwe dy-

sputy i bałasy w sali, że obradować dalej było niemożliwością. Przełożony p. Amalowicz ustąpił zatem z trybuny wśród okrzyków i licznych wotów nieufności, a szewc p. Gdański radził udać się do władzy przemysłowej, iżby statut corychlej ułożyła, a przełożenie niezwłocznie w inne ręce oddała.

**Z ulicy** podjęła wczoraj policja dwie bezprzymtomne kobiety, Esterę Lechner i Paulinę Klausek, i odstawiła je na kurację do szpitala.

**Jeszcze echo zimowych kradzieży.** Rewizor policyjny Spang wynalazł w dalszym ciągu u straganiarza Gedalego Habera, na Starym Rynku, miarę stalową, wartości 22 gld., pochodzącą z kradzieży spełnionej przez osławioną spółkę Bodaszewskich u inżyniera p. Łyszkowskiego. Tak więc powoli poszkodowani rzeczy swe odbierają.

## Teatr literatura i sztuka.

**Koncert Materny.** Publiczność lwowska miała wczoraj sposobność usłyszeć panią Amalję Friedrich-Maternę. Materna należy, pomimo że nie jest już pierwszej młodości, do najznakomitszych śpiewaczek dramatycznych. Rozległa skala głosu o równie silnym brzmieniu we wszystkich pozycjach, umiejętne frazowanie i znakomita deklamacja składają się u śpiewaczki tej na całość, która zupełnie usprawiedliwia jej europejską sławę. W ostatnich latach poświęciła się ona partjom w operach Wagnera i doprowadziła do tego, że należy do najlepszych wykonawczyń tych arcytrudnych a przytem dość niewdzięcznych utworów. Materna tworzy wraz z Niemanem i Emilem Goetzem tercet najwybitniejszych śpiewaków Wagnerowskich.

Z utworów Wagnera usłyszeliśmy na wczorajszym koncercie arję z „Rienzi“ i modlitwę z „Tanhäusera.“ Wykonanie było ze wszech miar skończone, mimo, że zbyt silne tremolando psuło nieco harmonję całości, szczególnie w „Rienzi.“ P. Materna śpiewała jeszcze prześliczną kolysankę z „Afrykanki“, arję z Mozarta „Wesele Figara“ i dwie pieśni Szuberta i Gerickiego. Szczególnie „Kolysankę“ odśpiewała artystka tak pięknie, że zmuszoną była takową powtórzyć.

Gra panny Zamara na harfie odpadła z powodu słabości tejże, o czem bardzo licznie zgromadzona publiczność dopiero na koncercie się dowiedziała.

Pana Matteo stanowczo przesładuje jakieś fatum. Nie wiemy, czy kto poradził, czy też sam sobie „wyzumował“, że wszystkie trzy wczoraj przez niego odśpiewane utwory były w sympatycznym nam języku niemieckim. Sztuka, to pole neutralne, ale wara komu na tem polu posunąć się tak daleko, by obrazić uczucia narodowe słuchaczy!

Część fortepianowa wczorajszego koncertu spoczywała w ręku panny Kubickiej uczennicy p. Marka.

**Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcja zaprasza pp. amatorów na próbę orkiestralną do czwartego koncertu, która się w środę 11. kwietnia b. r., o godzinie 7. wieczór, w sali Towarzystwa odbędzie.

\* „**Materiały** do stosunków dawnej Polski z Wołoszczyzną“, pod tym tytułem wydał profesor Ulanicki w Warszawie dzieło w języku rosyjskim. Jest to wykład oparty na materiałach, znajdujących się w archiwach moskiewskich.

„**Czy występek?**“ Pod tym tytułem *Diritto* drukuje powieść, opartą na stosunkach polskich.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 9. kwietnia.** Ks. Adam Sapieha nie pojechał razem z innymi pielgrzymami do Rzymu, ale został tutaj. Zapewne pojedzie dopiero później. *Dzisiaj miał audjencję* u cesarza.

**Wiedeń 9. kwietnia.** Na giełdzie zbożowej targowano pszenicę gotową po 7.40, na jesień 7.61, owies 5.82, kukurudzę 5.76.

**Budapeszt 9. kwietnia.** Półurzędowa *Budap. Corresp.* potwierdza, że dymisja Bismarka jest *nieuchronną* i bezpośrednio spodziewaną.

**Poznań 10. kwietnia.** Cesarzowa w towarzystwie swych trzech córek przybyła tutaj wczoraj o 12 godz. w południe. Na dworcu witał ją naczelny burmistrz Müller. Cesarzowej przedstawili się oficerowie drugiego pułku huzarów, potem duchowieństwo ewangelickie i katolickie z Dindrem, wreszcie członkowie komitetu. Ludność witała cesarzową z entuzjazmem. Cesarzowa kazała przedstawić sobie panie z komitetu ratunkowego, poczem zwidziła zalane części miasta osobiście. Stare miasto, dziękowała hr. Posadowskiemu za

akcję ratunkową i żalowała, że cesarz sam nie mógł przybyć. Koło twierdzy Prittitz widzieli baraki, gdzie pomieszczono 600 pozostających bez dachu. Po kolacji u naczelnego burmistrza o g. 6 odjechała do Berlina. Cesarzowa została przyjęciem w Poznaniu bardzo zadowoloną. Damy polskie wręczyły jej adres i wspaniałą bukiet.

**Wiedeń 10. kwietnia.** Nadzwyczajny profesor Edmund Krzymuski mianowany zwyczajnym profesorem prawa karnego i postępowania karnego na uniwersytecie krakowskim.

**Wiedeń 10. kwietnia.** Giełda wieczorna: kredyty 271.20.

**Ostrawa Morawska 10. kwietnia.** W szachcie Franciszka nastąpił zalew, który zalał całą głębszą część szachtu, w skutek czego praca na parę miesięcy zostaje wstrzymana. W szachcie Hermenegildy wybuchł pożar, który jednak uduszono. Praca nie zostaje tu przerwana.

**Berlin 10. kwietnia.** Cesarz nadał dziś Mackenziemu order drugiej klasy z gwiazdą. Przy nadawaniu rzekł cesarz: Gdy mi pan zrobiłeś pierwszą wizytę lekarską zaufalem panu, bo mi pana polecili moi niemieccy lekarze; od tego czasu miałem sam sposobność ocenić zręczność pańską. Sprawia mi to wielką przyjemność, wręczyć panu ten order w uznaniu pańskich cennych usług i na pamiątkę mego wstąpienia na tron.

Dr. Howell otrzymał order korony drugiej klasy.

W kwestji przesilenia kanclerskiego nastąpiła cisza, wynik jednakże niepewny. Dobrze poinformowane *Hamb. Nachrichten* twierdzą, że Bismark musi uleść albo ustąpić. Między prasą wolnomyślną i konserwatywną trwa walka podrzędnego znaczenia.

Królowa angielska przybędzie tutaj 24. kwietnia na wesele księcia Henryka. Stronnicy Bismarka twierdzą, że królowa angielska przeciwną jest związkowi wnuczki z Battenbergiem. Cesarz nie odpowiedział jeszcze na memoriał Bismarka. Sławny profesor chemji Hoffmann podniesiony został w stan szlachecki.

Cesarz ma się dobrze, po południu wyjeżdżał na przechadzkę.

**Paryż 10. kwietnia.** *France* donosi, że hr. Dillon oskarżył redakcję dziennika *Matin* o kradzież z powodu nieprawego opublikowania depeszy do Boulangerera.

Kampanja wyborcza na rzecz Boulangerera kosztuje już przeszło 2 miliony franków.

Przed Louvrem odbyły się demonstracje za Boulangerem. Wybór, który padł na niego, tłumaczy jako świadectwo bezpłodności i niemocy obecnego parlamentu. Wotum wyborców, to znaczy rozwiązanie obecnego parlamentu i rewizja konstytucji.

**Sofja 10. kwietnia.** Porta zapewniła pełnomocnika bułgarskiego, że ugoda słowa zawartą będzie do 1. maja. Pod przewodnictwem Nikołajewa rozpocznie się w środę proces Popowa.

**Petersburg 10. kwietnia.** Rada państwa rozszerzyła kompetencję ministra spraw wewnętrznych w kwestji tymczasowego suspendowania duchownych innych wyznań jako też nadzorowania zgromadzeń duchownych za pomocą urzędników.

**Stambuł 10. kwietnia.** Wiadomości o rozruchach w Krecie są przesadzone.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 8. kwietnia.** *Nowa Reforma* upomina Koło polskie, by przy nadchodzących naradach rady państwa wytrwali w opozycji przeciw ustawie o opodatkowaniu spirytusu i nie dali się uwieść żadnym względem politycznym. Można wprawdzie czasem dla względów politycznych poświęcić wzgląd ekonomiczny, ale trzeba wiedzieć, w jakim celu. Jeżeli zaś celem takim ma być jedynie podtrzymanie obecnego rządu, to Polacy nie mają powodu do ofiar. Żaden inny rząd nie mógłby bardziej ignorować interesów Galicji, jak obecny. Jeżeli podatek od spirytusu ma Galicję kosztować rocznie 15 milionów, to i całe ministerstwo hr. Taaffego nie jest dla nas tyle warte.

**Sofja 7. kwietnia.** Rząd skonfiskował mnóstwo proklamacyj buntowniczych, które partja Cankowa wydała w Stambule i chciała rozrzucić po Bułgarii.

**Sofja 8. kwietnia.** Wczoraj wyszedł dekret

Juz nie ma nagmiotków i brodawek.

Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „FETTERI“ wynalazku aptekarza JONASZA Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cent. w. a.

książęcy, wyznaczający skład trybunału w sprawie Popowa. Przewodniczącym trybunału ma być...

Sofia 9. kwietnia. W okolicy Uskub w Macedonji, wybuchły poważne rozruchy wśród chrześcian, a to z tego powodu, iż w kościołach rozkwaterowano wojsko tureckie.

Darmstadt 8. kwietnia. Przedwczoraj przejeżdżał tędy arcybiskup filipowski Menini, bułgarski wikaryz apostolski, i odwiedził księcia Aleksandra Battenberga.

Kopenhaga 8. kwietnia. Z okazji swych urodzin udzielił król amnestję wszystkim zasądzonym za zbrodnie polityczne i nakazał zawieszenie wszystkich toczących się procesów politycznych.

Paryż 9. kwietnia. W Laon został wybrany Doumer, w departamencie Dordogne, wbrew oczekiwaniom, Boulanger, który nie przyjął kandydatury.

Lanterne donosi, że Boulanger oświadczył, iż nie przyjmie mandatu z Dordogne, lecz chce tylko reprezentować departament Nord.

Rezultat wyborczy w departamencie Dordogne tak się przedstawia: Z 148.000 uprawnionych wyborców, głosowało 100.000. Gen. Boulanger został wybrany 59.000 głosami.

Paryż 8. kwietnia. Wczoraj w nocy przybito w różnych miejscach plakaty ze sfałszowanymi podpisami ministrów marynarki i robót publicznych.

Bukareszt 7. kwietnia. Odkryto tutaj w zarządzie wojskowym nowe znaczne sprzeniewierzenie, wynoszące około 250.000 franków.

Bukareszt 8. kwietnia. Etoile Roumaine, organ byłego ministra spraw zewnętrznych przestał wychodzić.

Agitator opozycyjny Costaforu obił na ulicy posła Epurescu.

Petersburg 9. kwietnia. Według pogłosek, ministerjum spraw wewnętrznych wobec tego, że cudzoziemcy, korzystając z niskiego kursu waluty rosyjskiej, wykupują ziemię w gubernjach Królestwa Polskiego...

Petersburg 9. kwietnia. Zajścia w Bukareszcie sprawiły w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych przykre wrażenie, co po części przypisują stosunkom osobistym, wiadomo bowiem, że żona Giersa jest Rumunką, z domu księżną Kantakuzen, zaś córka jego zamezną jest za obecnym ministrem Rosettim.

Petersburg 8. kwietnia. Dzienniki rosyjskie sądzą, że wiadomość o ustąpieniu Bismarka kazał Bismark sam roztrąbić, dla wywarcia przez to presji na sfery najwyższe i na lud niemiecki, a nadto dla zasłonięcia prawdziwych powodów swego naprężonego stosunku z domem cesarskim.

Słychać, że car i carowa już jutro udają się do Moskwy, przebędą tam podczas świąt wielkanocnych, a później udadzą się stąd do Krymu, następnie zaś na Kaukaz.

Prawiteltwiennyj Wiestnik publikuje rozporządzenie, nakazujące utrzymywanie ewidencji wszystkich koni zdalnych do służby wojennej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej lwawsko-czerwiowiecka. Fremdenblatt dowiaduje się, że dywidenda za rok ubiegły od akcyj kolei lwawsko-czerwiowieckiej zostanie wymierzona po 13 zł. 50 ct.

Zasiewy. Według ogłoszonego w Wiedniu sprawozdania oficjalnego, stan zasiewów w Austrii, pomimo długiej zimy, jest wszędzie bardzo zadowalający.

Targ zbożowy. Kraków 7. kwietnia. Wstrzymane chwilowo z powodu świąt ruch zbożowy ożywił się dzisiaj stosunkowo i odbył tak na pszenicę jak na żyto w celnych gatunkach po cenach dawniejszych...

Table with 2 columns: Product (Pszenicę białą, Pszenicę żółtą, Żyto, Jęczmień, Owies) and Price (gld. 7.25 do 7.75, etc.).

Nadesłane.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy Wnmu. dr. F. Sielskiemu we Lwowie, najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie naszej matki ze śmiertelnej choroby.

We Lwowie dnia 6 kwietnia 1888. Bronisław i Jadwiga Błoccy.

Wszelch nauk lekarskich Dr. Bernhard Kretz osiadł w Kulikowie.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc. Dr. J. Roth, okulista były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu...

Dr. BERGER specjalista dla chorób płciowych Poradnik jego 1 zlr. 20 cent. (koszta pocztowe 30 cent.) we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 7.

„Jubileomanja“ Nowela Galicyjska. Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie 30 cent.

Przyjechali do Lwowa dnia 9. kwietnia 1888. Hotel Francuski. E. Rozwadowski z Wiazowa, K. Marmoross z Krakowa, J. Jelowicki z Zastawic, Rosenzweig z Czerniowiec, J. Magyar z Temeszwary, J. Sozański z Wiednia, D. Szongott z Monachium, Korzenny z Strzelisk, Br. Augustynowicz z Woszczowic, Hotel Żorża. Bernard Rosenstock ze Skalatu, Zagórski z Kołodziejówki, K. Allegri Miksche z Bielska, J. Wernicki z Lachowic, B. Horodyski z Krogulec, Materna z Wiednia.

Hotel Krakowski. P. Januszewska z Tumierza, F. Taigner z Wiednia, A. Weeber z Ostrowa, T. Bliński z Królestwa Polskiego.

Hotel Warszawski. A. Wybranowscy z Czepieszowa, J. Bielkowska z Zielonych Hut, A. Korytko i E. Korytko z Bohatkowic, W. Traczewski, W. Traczewski z Czerniszowic.

Hotel Kuhna. R. Hawliński z Podzumlana, Tomaszewski z Trembowli, J. Kitzka z Tarnopola, Maciejewicz z Wojatycz, Spitz z Dębicy, A. Orłowski z Tarnopola.

WYSTAWY i MUZEA. MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedzielę od 10 do 1. MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent, w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

8. kwietnia 1888.

Table with 3 columns: Item (Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego, Banku krajowego, etc.), Price (płaca), and Demand (żądata).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 9. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

Table with 3 columns: Item (Akcje węgierskie banku kredytowego, Banku anglo-austriackiego, etc.), Current Price (dzisiejsze), and Previous Price (z dnia poprzedni).

Berlin, dnia 5. kwietnia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Table with 3 columns: Item (Rosyjski rubel papierowy, Akcje austrackie kredytowe, etc.), Current Price (dzisiejsze), and Previous Price (z dnia poprzedni).

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Table with 5 columns: Direction (Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą), Train Name (Krakowa, Podwołoczysk, etc.), and Time (Pociąg pospieszny, Pociąg osobowy, etc.).

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. \* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Znaną powszechnie Szanownej Publiczności  
**RESTAURACJE i HANDEL WIN**  
pod „Złotym Jeleniem“

przeniosłem z domu pod l. 17 przy ul. Krakowskiej pod „TRZY KORONY“ przy ulicy Trybunalskiej O kuchnię doborową, smaczną i zdrową postarano się. Piwnica obficie zaopatrzona w znakomite Wina krajowe i zagraniczne firm pierwszorządnych, które sprzedaje we flaszkach i na miarę. Piwo pilzneńskie i okocimskie wprost z beczki. Objawszy także pod własny zarząd znajdujący się w tym samym domu Hotel Garni zupełnie odrestaurowałem, i urządziłem świeżo, według wszelkich wymogów i ku zupełnej wygodzie Szan. Publiczności. Odpowiednio urządzone pokoje na większe lub mniejsze zebrania są w każdym czasie do dyspozycji.  
Z szacunkiem  
Wilhelm Breitmayer  
(Przez Centr. Biuro ogł.) restaurator miejski.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie  
**Srebrnym medalem rządowym**  
(nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu)

**Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych**  
Spółki komandytowej  
Juljana WANGA we Lwowie  
poleca po cenach najniższych

**KLEJ (Karuk)**

najlepszej jakości dla stolarzy, introligatorów, kapeluszników etc. tudzież KLEJ dla Fabryk naftowych do wylewania beczek we workach po 25 i 50 kilogramów.

**KANTOR ulica Jagiellońska 1. 12.**  
Kupcom przy większym odbiorze znaczny opust.

Poleca się czytelnikom wiejskim, oraz wszystkim przyjaciółom oświaty, następujące książki ludowe, znajdujące się w księgarniach K. Prószyńskiego (Krakowskie-Przedmieście Nr. 43), Teodora Paprockiego (Nowy-Świat Nr. 41) i w księgarni Polskiej we Lwowie.

- 1. Podarunek dla młodzieży.** Książka do czytania dla tych, co nie chcą być ciemnymi, przez W. Olszewskiego. Wydanie drugie powiększone. Stron 280. Cena egzemplarza broszurowanego 30 kop. — W opawie tekturowej kop. 35.
- 2. Książka zbiorowa** składająca się z blisko 130 artykułków treści przyrodniczej, moralnej i społecznej, z bajek, zagadek, wierszy etc., objaśnionych 50 drzeworytami. Używana być może z korzyścią prócz czytania samodzielnego i do nauki w szkółkach i przez starsze dzieci i młodzież wiejską.
- 3. Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach.** Przez W. Olszewskiego. Wydani 2. Stron 184. 20 kop. — W opraw. 25. Zbiorek ten zawiera artykułki treści również przyrodniczej, moralnej i społecznej, i stanowi niejako wyższy stopień książki poprzedniej. Może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych. Książkę zdobiją 2 mapy i 30 rysunków.
- 4. Pogadanki o niebie i ziemi.** Z 3 obrazkami, przerobił z orzynału H. W. (Chwilowo wyczerpane.) Kop. 10.
- 5. O owadach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie.** Spolszczył W. Olszewski z 24 rysunkami. Kop. 10. Obejmuje krótki rys życia, obyczajów i znaczenia dla gospodarstwa rolnego najważniejszych żuków krajowych.
- 6. Maszyny parowe i Koleje żelazne.** P. W. Olszewskiego, z portretem Stefensona, mapką kolei w Królestwie polskiem i wielu rysunkami. Kop. 10. Po wstępie, wyjaśniającym w ogóle znaczenie maszyn, jako pomocnika w pracy ludzkiej, podana jest krótka historia wynalezienia i stopniowego ulepszenia maszyny parowej i parowozu, oraz życiorys Stefensona.
- 7. Nauka rachunków dla samouków.** P. S. Różańskiego. Jest to nauka liczenia ustnego i piśmiennego, oraz czterech działań, z licznymi zadaniami, zastosowaniami do życia wieśniaka. Kop. 15.
- 8. Co robić aby być zdrowym i długo żyć?** P. J. Zielczaka z 2 rysunkami. Kop. 10. Jest to króciutki zbiór najważniejszych przepisów higieny.
- 9. Co robić, gdy kto zachoruje?** P. J. Zielczaka z dwoma rysunkami. Kop. 5. Książka ta zawiera krótkie rady niesienia choremu pomocy przed przybyciem lekarza.
- 10. Stara Baśń.** Z powieści J. I. Kraszewskiego, skróciła F. M. Kop. 10.
- 11. Kuźma Jeż.** Z powieści T. T. Jeża „Historja o pra-pradziadku“, skróciła F. M. Kop. 10.
- 12. O rolę.** Obrazek obyczajowy W. Marrené-Morzkowskiej. K. 6.
- 13. Prawdziwa historia o Szymku parobku i Zofce Pawełówny.** Obrazek obyczajowy p. Antoszkę. Kop. 5.
- 14. Bandoska.** Obrazek obyczajowy p. W. Olszewskiego. K. 10.
- 15. Snopek.** Książka dla dzieci wiejskich p. R. M. — Jest to zbiór artykułków, wierszy etc., dających dziecku stopniowe pojęcie o jego otoczeniu, zaczynając od samego siebie i chaty rodzinnej, a kończąc na tem, co widzi na niebie. (Wkrótce wyjdzie z druku).
- 16. Pan Adwokat.** Z powieści p. El. Orzeszkowej: „Niziny“ (wkrótce wyjdzie z druku). 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 14 mogą być używane do nauki i przez dzieci inteligencji.

**Dra Schweigera**  
**WYCIĄG ROŚLINNY**

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 zlr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

**Dra Schwaigera w Wiedniu,**  
VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Przy ulicy Gołębiej l. 15.  
jest parcela pod budowę  
obejmująca 135 sążni kw.  
(16 1/2° frontu)  
korzystnie do nabycia.  
(Bliższa wiadomość tamże).

**Agronom**

lat 29, wolny od wojska, teoretycznie w zawodzie gospodarczym wykształcony, obznajomiony z hodowlą bydła, gospodarstwem nabiałowym, uprawą buraków cukrowych, gorzelnictwem po odbyciu siedmioletniej praktyce w renomowanych gospodarstwach Galicji i w dobrach arcyksięcia Albrechta na Szlązku, poszukuje posady zarządcy większego majątku. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsłać pod adresem: Wny J. Zaplatalski Kraków Rynek.

**Towarzystwo tkaczy w Kosowie**

poszukuje **wspólnika** obznajomionego z tkactwem i sukiennictwem jeżeli możliwe z kapitałem — do prowadzenia interesu towarzystwa, za omówionym zyskiem. Jest tu szkoła tkacka przez Wys. Wydział krajowy subwencjonowana i warunki rozwoju tkackiego pomysłne — a pieniężne stosunki towarzystwa dobre. Reflektujące zgłoszenia do dyrekcji.  
**Dyrekcja towarzystwa tkaczy w Kosowie.**

**KAMIENICA**

na sprzedaż w II. dzielnicy Lwowa lub do zamiany na dom w I. lub IV. dzielnicy położony.  
Adres: E. S. Piekarska 39. I. piętro.

**Desinfekcja!**

Wszelkie sposoby środków do desinfekcji poleca najtaniej  
**Alojzy Hübner**  
we Lwowie  
ulica Karola Ludwika lic. 13.  
dawniej enkiernia Rotlendera.

**ALOJZY HÜBNER**

Skład farb i materiałów  
ulica Karola Ludwika l. 13.  
(dawniej cukiernia Rotlendera)  
poleca  
w każdym domu potrzebne:  
MYDEO, KROCHMAL, FARBKI do bielizny, SODE, SZCZOTKI wszelkiego rodzaju, OLIWE do świecenia, KNOTKI, FARBĘ do farbowania materij, MASE do podłogi, WOSK, ZAPALKI etc. etc.  
Cennik dla każdego gratis.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

**HELIANTYNY**

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem  
**Jana Ilnatowicza**  
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika lic. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

**Chleb Dra Grahama**

Dziełko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wyleczone zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

**Podania o posady, ogłoszenia sprzedaży, poszukiwania spółników** i wszelkie inne ogłoszenia dla wszystkich austriackich i zagranicznych gazet i pism fachowych przyjmuje i ekspedjuje **najtaniej, szybko i w formie najodpowiedniejszej celowi po cenach oryginalnych.**

Ekspedycja anonsów **Rudolfa Mossego**  
w Wiedniu I. Seilerstätte 2.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Fotominiatury pastelowe**  
Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyn 1. 2. 613

**R**ealność we Lwowie ulica Szeptyckiego l. 15, składająca się z 2 domów parterowych, pięknego ogrodu, placu pod budowę, jest spowodu wyjazdu pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania; dla emerytowanych bardzo stosowne. 601

**P**ies podwórzowy, bardzo piękny, nadzwyczaj dobry stróż, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u odźwiernego ulica Ossolińskich l. 11. 602

**B**ona Niemka młoda z dobrimi rekomendacjami poszukuje zaraz umieszczenia przez Biuro Kozłowskiej Skarbowski 3. 634

**O**bficje zaopatrzone salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej l. 4. na I. piętrze. Też przerabianie i ubieranie. Amalia Topf z Wiednia. 641

**M**leczarnia z podawaniem potraw, elegancko urządzona, w dobrem położeniu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w „Adminstr. Kurjera“. 624

**F**ortepian Swosila za zlr. 80 do sprzedania ulica Wałowa l. 8. I. piętro. 648

**S**zparagi ogrodowe rozseła po 70 centów za 1 kilo Zarząd dóbr Zameczek poczta Żółkiew. 649

**H**andel Jana Kordeckiego poszukuje praktykanta z dobrego domu. Zgłoszenia u właściciela w Złoczowie. 651

**A**jentów na prowincji poszukuje się dla znanego towarzystwa assekuracyjnego na życie. Nieswiadomym daje się informacje. Łaskawe oferty do ekspedycji Kurjera pod szyfrą A. 1000. 693.

**M**łody urzędnik prywatny we Lwowie szuka biurowego zajęcia w popołudniowych godzinach od godz. 4tej. W niemieckim bardzo biegle. „G. K.“ poste rest. Lwów-dworzec. 658

**D**la zakładu kąpielowego bilard Jockey-Club oraz bilard z dziurami mało używany tanio do sprzedania. Biuro Mittiga Sykstuska 2. 689

**R**achmistrza, kasjera, kontrolora lub buchhaltera posadę przyjąć pragnę. Łaskawe zgłoszenia P. Szezurkiewicz ulica Batorego l. 30. Lwów. 652

**P**lać pod budowę do sprzedania. Ulica Stryjska l. 12. 655

**O**soba z dobrej rodziny, w sile wieku, wolna, samoistna, dobrze wychowana, obznajomiona praktycznie z gospodarstwem wiejskim, także i miejskim w wszelkim domowym zatrudnieniu, syciu ręcznym i maszynowym, poszukuje umieszczenia czy to do samodzielnego zarządu, lub też do wyręczenia pani — mogłaby także podjąć się towarzyszenia i pielęgnacji do osoby słabej wiekowej. Łaska-

we zgłoszenia na listy zamknięte franco pod adresem L. M. K. Nr. 100. poste restante Jaworów. 325

**O**soba dobrze grająca na fortepianie nauczycielka od wielu lat, życzyłaby sobie przyjąć osoby, chcące się wydoskonaleć w graniu na 4 ręce za miernym wynagrodzeniem. Chorążczyzna l. 31. I. piętro. 656

**O**soba mająca lat 25, przyjemna, z dobrego domu, z przyzwoitych przykrych stosunków, pragnie znaleźć zaraz umieszczenie we Lwowie lub na prowincji, u starszego wdowca lub kawalera, do zarządu domem. Po ożumienia listowne poste rest. Lwów. J. H. 658

**W** hotelu Warszawskim jest wózek z koziółkami do sprzedania. Bliższe szczegóły udziela stróż lub faktor hotelowy. 691

**O**soba uzdolniona w rachunkowości pragnie znaleźć odpowiednie zajęcie w sklepie jako sprzedawczyni lub kasjerka. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod X. Z. w Administracji „Kurjera Lwowsk.“ 690

**Mieszkania i sklepy**  
po l cencie od wyrazu.

**5, 4, 3, 2, pokoje** z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep**, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.**

**5** pokoi, przedpokój i kuchnia do wynajęcia z dniem 1. maja b. r. na III. piętrze ulica Grodzkich 2. róg Dominikańskiej (rynek). Cena 650 zlr. 623

**2** pokoje w mezaninie plac Halicki 10. od 15. kwietnia. 596

**2, 3, 4, 8** pokoi z przynależnościami ulica Kraszewskiego 23. 618

**4** pokoje z kuchnią — 2 pokoje, 4 pokoje z kuchnią — pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 7.

**D**wa pokoje frontowe, ładne dla pp. kawalerów z meblami, lub bez, są zaraz do najęcia w domu przy ulicy Krakowskiej l. 19. (Korniaktów l. 1.) Tamże można mieć wikt domowy i usługę. 657

**Korespondencje prywatne.**

„Do mojej — Stokrótki“  
Dziecino Śliczne moja! co to ma znaczyć: tak dawno posłałem pismo... no i koniec! Miałas, Jedynaczko! jakiś projekt! ja pod tym względem objawiłem swoje zapatrywanie, a Ty nie! otóż oświadczam Ci, Duszycko! tutaj, że myślę na prawdę próbować szczęścia, zajrzeć Szczęściu w Oczy! 654 K. S.  
Omega to nie „Gladiator“,  
Tem mniej drwin lichych Amator! 653  
Powój nadal pnie się w pobliżu skał. 692

**Cena K**  
 WE LW  
 Kwartalnie  
 Półrocznie  
 Miesięcznie  
 Za na  
 domu dopł  
 miesięczni  
 Na pr  
 Kwartalnie  
 Półrocznie  
 Miesięcznie  
 Za gran  
 nie 10 r  
 Numer pol

Bym  
 Dziś: Le  
 Jutro: Ju  
 Pojutrze:

Wy  
 Ko  
 przedm  
 w Glas  
 sujące  
 przemy  
 jące ze  
 piekun  
 przeto  
 wdzio  
 p. rad  
 liwi  
 lwowsk  
 Czarto  
 lem u  
 prakty  
 mowe  
 ceprze  
 dowia  
 br. k  
 Hall w  
 kazów  
 miejs  
 celu o  
 roban

— oc  
 Wasz  
 podob  
 Eksc  
 Muze  
 bardz  
 tak o  
 wyko  
 farbu  
 te fa  
 hand  
 tu z  
 bach  
 zwo  
 lunk  
 wn  
 Hatt  
 lwo  
 nie  
 gład

lazly  
 wan  
 robo  
 czn  
 wyr  
 Dzie  
 wzb  
 kich  
 per  
 la p

dn  
 mo  
 teg  
 cha  
 wy  
 ry  
 gły  
 na  
 rzy  
 pro

rob

Zmiana lokalu z hotelu Żorża do Francuskiego.  
 W wielkim wyborze  
**Obrusy gumowo-ceratowe**  
 ze szlakiem w różnokolorowych deseniach  
**Ceraty na meble i stoły**  
 w deseniach szkockich  
 jakoteż  
**Podkładki przed umywalnią i chodniki**  
 ceratowe, gumowe i z masy korkowej (Linoleum)  
 poleca  
**Skład fabryczny wyrobów gumowych**  
**R. KRIMMERA**

Star. lekarza sztab. Dr. MÜLLERA  
**Wstrzykiwania Mirakulo**  
 i **pigułki** leczą bez bólu i niebezpieczeństwa każdy wypływ cewki, rzeżączki (białe upływy) w kilku dniach, też w zadawnionych wypadkach bez złych skutków. Cena nr. I. 1 zł. 60 ct. nr. II. na cierpienia zastarzałe 2 złr. 50 ct. pocztą 25 centów więcej.  
**Oslabieni** z powodu wybrzyków, samogwałtu, tajnych grzechów młodości, pollucji i wynikającego stąd osłabienia męś. i rozstrojenia nerwów będą wyleczeni jedynie sławnymi preparatami **Miraculo** starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera. Cena 3 złr. 10 ct. pocztą 25 ct. więcej. Otrzymać można w „St. Georgs Apotheke, Wien V. Wimmergasse nr. 33. We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.



Siewniki rządowe i szerokurzućne najnowsze systemu, pługi Rajola, bronny i kultywatory do stareza po niższych cenach fabryka  
**J. Wychera**  
 we Lwowie, ulica Grodecka 1. 47.  
 Reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Niniejszem mam zaszczyt Szan. P. T. Publiczność uwiadomić, że dawniej pod firmą **Herman** znaną  
**Kawiarnię**  
 we Lwowie, ulica Ormiańska 1. 8.  
 na własność nabyłem i z wszelkim możliwym komfortem urządziłem na nowo.  
 Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności będę się starał pozyskać zaufanie pod każdym względem jak najzupełniej i kreślę się z szacunkiem  
**Wilhelm Breyvogel.**  
 Można też zapnumerować tamże gazety z drugiej ręki.

**500** najpiękniejszych i najnowszych gatunków róż z jak najdokładniejszą nomenklaturą. Na łaskawe żądanie wysła katalog róż franco E. Kaczorowski w Tłumaczu.

**Z**ginął pies (suczka) 10-miesięczny rasy Dogów, barwy tygrysa dnia 6. b. m. Rzetelny znalazca zechce oddać w fabryce maszyn ulica Grodecka Nr. 47, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

**ASTMY I KATARY**  
 leczą się przez użycie Burek zwanych  
**FUMIGATEUR ESPIC**  
 Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgije  
 w PARVŹU sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20  
 Wymagac podpisu jak obok na kaszlej rurce.  
 W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

**Towarzystwo ck. uprz. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.**  
 L. 9653.  
**Ogłoszenie.**  
 Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcjonariuszów c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na  
**XXIX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**  
 które się odbędzie w sobotę dnia 28go kwietnia 1888 o godzinie 10tej przed południem w sali Towarzystwa inżynierów i architektów we Wiedniu (Eschenbachgasse Nr. 9).  
**Porządek dzienny:**  
 1) Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej.  
 2) Sprawozdanie o ruchu na linjach austriackich i rumuńskich za rok 1887.  
 3) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za rok 1887.  
 4) Wnioski Rady zawiadow. względem rozdzielenia czystego dochodu.  
 5) Wybór wydziału rewizyjnego.  
 6) Wybory do Rady zawiadowczej.  
 Panowie akcjonariusze, którzy zamierzają wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, mają swoje akcje złożyć najdalej do 20go kwietnia 1888 we Wiedniu w centralnej kasie towarzystwa (I. Elisabethstrasse Nr. 9.) lub w Banku anglo-austriackim, albo w c. k. uprz. Austriackim Banku dla krajów. we Lwowie w kasie zbiorowej towarzystwa lub w galicyjskim banku hipotecznym. w Krakowie, Czerniowcach lub Tarnopolu we filjach galicyjskiego banku hipoteczn., w Berlinie w berlińskim towarzystwie handlowem lub w Banku niemieckim, w Paryżu w Banku eskontowym (Banque d'Escompte de Paris). w Londynie w Banku anglo-austriackim (anglo-Austrian Bank). w Bukareszcie w Banku narodowym rumuńskim (Banque nationale de Roumanie).  
 Złożenie akcji nastąpi winno na podstawie podwójnie sporządzonych konsygnacji i (w którym to celu powyż wymienione kasy wydawać będą bezpłatnie blankiety na te konsygnacje) po czym panowie akcjonariusze otrzymają wraz z potwierdzeniem na złożone akcje, karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.  
 Wrazie zastępstwa należy pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych własnoręcznie podpisać.  
 We Wiedniu 28. marca 1888.  
 (Przedruk nie będzie honorowany).  
**Rada zawiadowcza.**

W niedzielę dnia 21-go kwietnia 1888 roku odbędzie się o godzinie 10tej przed południem w sali Rady gminnej w Mościskach  
**Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie**  
**Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu mościskiego**  
 w Mościskach  
 Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.  
**Porządek dzienny:**  
 1) Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za rok 1887.  
 2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rachunków i czynności za rok 1887 i wniosek o udzielenie Dyrekcji i Radzie zawiadowczej absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1. Stycznia do 31. grudnia 1887.  
 3) Wybór jednego członka Rady zawiadowczej na rok jeden w miejsce p. dr. Adolfa Wolframa (§ 48. stat.)  
 4) Wybór 7 członków Rady zawiadowczej na rok jeden w miejsce występujących po upływie 2. roku (§ 48.)  
 5) Wnioski członków.  
 W Mościskach dnia 7. kwietnia 1888 r.  
**Bolesław Śmiałowski.**  
 prezes Towarzystwa zaliczkowego.  
**Leopold Masiuk**  
 Dyrektor.  
 Zamknięcie rachunków za rok 1887 wyłożone jest do przejrzienia Członkom w biurze Towarzystwa.  
 Wstęp na salę dozwolony tylko tym członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najniższemu udziałowi t. j. 10 złr. § 25 stat.) i to za okazaniem książeczki udziałowej.

**Nadzwyczajna okazja!**  
 HANDEL  
 sukna i towarów wełnianych modnych  
 pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
 we Lwowie, Rynek liczb 33.  
 rok założenia 1841  
 poleca dla niezważających na modę Materje wiosenne roku zeszłego w doborowym i trwałym gatunku po bardzo niższych cenach.

**Wielki jarmark na konie**  
 w mieście Rzeszów w Galicji  
 stacja kolejowa w miejscu  
 na Świętego Wojciecha przypadający rozpoczyna się w bieżącym roku już we wtorek dnia 17go kwietnia 1888 i trwać będzie do 23go kwietnia 1888.

En gros. **ALFRED RASSL, Opawa** En detail.  
**handel nasion rolnych i leśnych.**  
 Nasiona traw, konicznych, oryginalna francuska lucerna, Ima amerykański koński ząb. Nasiona buraków pastewnych. Zboże do siewu wyborowe najlepsze i niezawodne. Nasiona jarzynowe dla cieplarni i uprawy wolnej. Nasiona kwiatów; świeżość, prawdziwość, dobroć i kielkowatość wszelkich nasion zagwarantowana.  
 Sprzedaż drobna.  
 Skład wszelkich sztucznych środków nawozowych, makuchów rzepakowych, lnianych, Portland cementu, Ima tektury dachowej, stukatur i gipsu murarskiego i t. p.